

Elwira Buszewicz 

TERMINUS

t. 25 (2023)

z. 1 (66)

s. 63–96

www.ejournals.eu/

Terminus

Dwie Penelopy

Heroidy Owidiusza a elegie epistolarne Andrzeja Krzyckiego i Baltazara Castiglione

Abstract

Two Penelopes: Ovid's *Heroides* and Its Two Imitations: Andrzej Krzycki and Baldassare Castiglione's Epistolary Elegies

The article presents a bilingual (Latin with a Polish translation) edition of two Neo-Latin imitations of Ovid's *Heroides*, preceded by an introduction and provided with a philological and historical commentary. Both poems were written in the first twenty years of the 16th century. The author of the first one is Andrzej Krzycki (*Cricius*, 1482–1537), who at the time of composing the poem was the secretary of the first wife of Sigismund the Old, Barbara Zapolya. As the queen's secretary, Krzycki was responsible for the stylistic aspect of her letters, which made it all the easier for him to create a fictional epistolary elegy on her behalf. The elegy commemorates the victorious battle for the Polish-Lithuanian army with the Grand Duchy of Moscow at Orsha (1514). For the poet it was also an opportunity to praise the invincible king and his army.

The author of the second elegy is Baldassare Castiglione (1478–1529), known as the author of *Il libro del Cortegiano*. He wrote a poetic letter on behalf of his wife, Ippolita Torelli, who was waiting for her husband's return from Rome. Both authors not only refer to the situation of Penelope in Ovid's first heroide, but also use Ovid's other letters of heroines and their neo-Latin imitations. Castiglione also evokes one of Propertius' elegies (IV 3), which seems to be a "proto-heroide". Krzycki's "Penelope" seems to be psychologically less complex, while its Italian counterpart consciously employs allusions, rhetorical games and omissions. Both display a wide range of feelings from despair and sadness to hope, and express deep affection for their husbands. The introduction places the poems in their historical and literary contexts, underlining especially Ovid's *Heroides* influence on European Renaissance literature. The commentary indicates some *similia* and explains many details related to the circumstances of creating these works.

Keywords

Neo-Latin
Renaissance
poetry, Ovid's
Heroides,
Andreas Cricius,
Baldassare
Castiglione,
Penelope

W ostatnim czasie ukazał się kolejny przekład *Heroid* Owidiusza na język polski, wspólne dzieło Elżbiety Wesołowskiej i Moniki Miazek-Męczyńskiej¹. Jest to pierwsze od czasu pracy Wandy Markowskiej² całościowe tłumaczenie tego dzieła³. Wcześniej w dziejach literatury polskiej miała miejsce jeszcze tylko jedna taka próba, przedsięwzięta przez poetę późnego baroku⁴. Jak zauważają autorki ostatnio wydanego przekładu,

Heroidy Publiusza Owidiusza Nazona cieszą się dużym zainteresowaniem ze strony badaczy. Dzięki bowiem nagromadzeniu w zbiorze listów napisanych przez nieszczęsne kobiety cierpienia i bólu poeta daje nam paletę uczuć o wysokiej temperaturze, co budzi naszą empatię i zainteresowanie. Poza tym tak skondensowana tematyka kobieca, bardzo szczególna sytuacja nadawczo-odbiorcza oraz silny element intertekstualny pozwalają widzieć te utwory jako bardzo interesujące pod względem komunikacyjnym i przy tym wielowarstwowe w odbiorze zarówno przez czytelnika po prostu lubiącego czytać poezję, jak i tego, który szuka w tekście asocjacji i nawiązań wszelkiego rodzaju, bo w tym Nazon jest prawdziwym mistrzem. Co zresztą najdziwniejsze, żaden ze sposobów lektury nie jest mniej uprawniony niż drugi⁵.

Heroidy Owidiusza to jedne z nielicznych utworów stanowiących antyczne przedstawienia miłości męsko-damskiej z punktu widzenia kobiety; choć w zbiorze są też trzy listy mężczyzn: Parysa do Heleny, Leandra do Herony i Akontiosa do Kydippe. Wszystkie listy mają wymiar tragiczny (może nawet melodramatyczny i nieco stereotypowy), mówi się jednak o ich niepowtarzalności pod względem osadzenia w fabule i ukazania zwrotnych momentów mitycznych historii. Pierwszych piętnaście – raczej bezdyskusyjnie przypisywanych Owidiuszowi⁶ – poetyckich listów powstało zapewne między 25 a 16 rokiem p.n.e. „Wątpliwe” heroidy zostały prawdopodobnie napisane później. Cały cykl opublikowano dopiero między 5 rokiem p.n.e. a 8 n.e.

Owidiusz deklarował, że stworzył całkiem nowy gatunek literacki: fikcyjnych listów poetyckich. Jednak *Heroidy* mają dług wobec twórców rzymskiej elegii miłosnej

¹ Owidiusz, *Heroidy. Listy mitycznych kochanków*, tłum., wstęp i oprac. M. Miazek-Męczyńska, E. Wesołowska, Kraków 2022. Dalej: *Heroidy* (2022).

² Owidiusz, *Heroidy*, tłum. i oprac. W. Markowska, Kraków 1986. Dalej: *Heroidy* (1986).

³ O ile Markowska tłumaczyła *Heroidy* prozą, o tyle poznańskie tłumaczki zdecydowały się oddać listy heroin białym wierszem.

⁴ W.S. Chrościnski, *Rozmowy listowne, albo raczej Wzajemna heroin greckich z kawalerami korespondencyjną, częścią równym afektem, częścią też niewdziękami nadgrodzona, [...] z łacińskich Owidiusza wierszy przetłumaczona*, [Warszawa: Drukarnia Pijarów] 1695. Mimo wciągnięcia na indeks kościelny miały one reedycję w 1733 roku. Każdy z listów, poprzedzony krótką przedmową prozą wyjaśniającą status i sytuację liryczną jego „autorki” (w nielicznych przypadkach „autora”), przełożony jest rymowanym parzyście jedenastozgłoskowcem.

⁵ M. Miazek-Męczyńska, E. Wesołowska, *Wyznanie tłumaczek*, w: *Heroidy* (2022), s. 85.

⁶ Na temat autentyczności heroid por. S. Stabryła, *Owidiusz. Świat poetycki*, Wrocław 1989, s. 78 i bibliografia zamieszczona w przypisach.

(Gallus, Propertius, Tibullus) – nie tylko pod względem metrum, ale i tematyki⁷. Odnaczają się niezrównaną wirtuozerią retoryczną, choć nie są aż tak silnie ironiczne (w kontekście politycznym) jak *Metamorfozy*.

Sytuacje kobiet, które uczynił Owidiusz autorkami listów miłosnych, łączy jedno zasadnicze podobieństwo – wszystkie są oddzielone od swych ukochanych. To oddalenie bywa jednak albo czasowe (jak u Penelopy czy Hermiony), albo ostateczne; niektóre bohaterki są porzuconymi kochankami, a inne cierpią rozłąkę z powodu okoliczności zewnętrznych, pod wpływem których odebrano im umiłowaną osobę. Część heroin, jak Fedrę, od osiągnięcia celu oddziela społeczna konwencja, a inne, jak Kanake, już ją złamały, wskutek czego muszą ponieść tragiczne konsekwencje. Bohaterki mają różne osobowości, hołdują różnym porządkom aksjologicznym. Wszystkie jednak w celu przedstawienia swej sytuacji oraz wyrażenia własnych emocji uciekają się do pióra – podejmują próby ukazania swych odczuć w formie pisanego listu. Powstałe w ten sposób epistolarne elegie mają pewne charakterystyczne cechy. Można tu wskazać na przykład grę z tradycyjnymi formułami właściwymi listowi, takimi jak inicjalne pozdrowienie, prośba o odpowiedź czy końcowe pożegnanie. Interesującym zjawiskiem są też tak zwane przypisy aleksandryjskie, charakterystyczne dla *Heroid* i poezji epoki augustowskiej⁸. Jest to sygnał intertekstualności, uwewnętrznione odwołanie się do innych narracji, zarówno pochodzących z samych *Heroid*, jak i do tych znanych z tradycji literackiej. Znakiem tego „przypisu” jest wypowiedź bohaterki opatrzona komentarzem *memini* (‘pamiętam’) czy *ut tradunt* (‘jak podają’). Próbując naśladować sposób myślenia i mówienia kobiet, Owidiusz konstruuje retorykę namiętności: akcentuje silne doznania zmysłowe, komplikuje kwestie psychologiczne i etyczne. Odbiorca śledzący tok wypowiedzi „autorek” listów obcuje jednak przede wszystkim z wyrafinowanym rodzajem ironii. Uwydatnia się ona wówczas, gdy czytelnik jest świadom finału zdarzeń, wie więcej niż wypowiadająca się bohaterka i może dostrzec jej krótkowzroczność lub niepełną ocenę sytuacji. Dzięki temu listy heroin zyskują wymiar dramatyczny, nawet tragiczny, można je nazwać „epistolarnym teatrem”⁹. Jest on przeważnie tragiczny, choć niekiedy bywa komiczny – Penelopa spisuje swe listowne wyznania przed samym powrotem męża, chcąc być może oddać je jemu samemu – żebrakowi, który właśnie pojawił się na Itace. Nie jest to naiwna metoda przekonania czytelnika, że obcuje z prawdziwym listem, lecz odesłanie odbiorcy do „dramatycznego kontekstu” fabuły, przepełniającego wiersz „najsłodszą ironią”¹⁰.

⁷ Na temat przynależności gatunkowej *Heroid* zob. S. Stabryła, *Owidiusz...*, s. 93–101; E. Wesołowska, *Cechy gatunkowe Heroid*, w: *Heroidy* (2022), s. 17–38.

⁸ Termin ten upowszechnił się za sprawą Davida Rossa, zob. *idem*, *Backgrounds to Augustan Poetry: Gallus, Elegy and Rome*, Cambridge 1975, s. 78. Por. też I. Ziogas, *Ovid and Hesiod: The Metamorphosis of the Catalogue of Women*, Cambridge 2013, s. 28.

⁹ Zob. zwłaszcza D. Curley, *Lacrimas finge videre meas: Epistolary Theater*, w: *idem*, *Tragedy in Ovid: Theater, Metatheater, and the Transformation of a Genre*, Cambridge (MA) 2013, s. 59–94.

¹⁰ Por. D. Kennedy, *The Epistolary Mode and the First of Ovid's Heroides*, „Classical Quarterly” 34 (1984), no. 2, s. 418.

Przyjęta konwencja listu miłosnego, a zarazem jego głębokie osadzenie w świecie literatury nadają przekazowi Owidiusza przedziwną uniwersalność i tworzą swoisty most między światem literackim a rzeczywistościami pozaliterackimi. Dlatego być może *Heroidy* cieszyły się tak wielką popularnością czytelniczną w średniowieczu, w dobie wczesnonowożytnej nastąpiła zaś prawdziwa eksplozja, w wyniku której zbiór Nazona doczekał się sporego *post scriptum*¹¹.

Heroidy zalecane były jako swoisty wzorzec pisania listów już na poziomie szkolnym, między innymi za sprawą Erazma, który uważał je za stosowniejsze do naśladowania niż Owidiuszowe *Amores* („może nie byłoby bezpiecznie, żeby niewprawna młodzież w nich się ćwiczyła”). Inaczej z *Heroidami* – tutaj już w pierwszym programowym liście Penelopy do Owidiusza dopatrzono się swego rodzaju paradygmatu:

Jednakże [listy – E.B.] heroin są bardziej przyzwoite; nic nie stoi na przeszkodzie, żeby i ten rodzaj stosować przystojnie i wstydliwie – jeśliby na przykład zalotnik w przymilnym liście ubiegał się o rękę dziewczyny, gdyby Helena odstraszała Parysa od niedozwolonej miłości. Bo list Penelopy do Ulissesa jest w całości przyzwoity, jak i Kidyppa do Akontiosa – gdyby żona pisała do męża przebywającego na obczyźnie, by śpieszył do domu [...]¹².

Wczesnonowożytne przepisywanie poetyckich listów Nazona i tworzenie do nich dopisków nie ograniczało się jednak do form epistolarnych. Panowała tendencja do nadawania listom formy innej niż pisana – stawały się one wizualnymi dziełami sztuki czy wypowiedzianymi na żywo kwerełami-lamentami, dramatycznymi monologami w języku łacińskim albo w językach rodzimych¹³ – przykładem może być Joachim du Bellay jako autor *Skargi Dydony*¹⁴. Przy zachowaniu konwencji epistolarnej oraz wiodących motywów i klimatu emocjonalnego poszczególnych listów, zmieniano często nadawców i odbiorców. Poeci czerpali inwencję z poszczególnych listów heroin, przystosowując je do sytuacji rzeczywistych osobistości ówczesnego życia politycznego lub wymyślając nowych korespondentów, bardziej pasujących do ich rzeczywistości. Zwrócili więc uwagę na *Heroidy* w nowy sposób. Autorzy nie widzieli tu samego źródła egzemplów, ale wzory nowych dzieł, mogących zapewnić nieśmiertelność, którą oryginały zawdzięczały Owidiuszowi. Dostosowując te dzieła do swego czasu i kultury, poeci porzucali sławne postaci mityczne Owidiusza na rzecz różnych korespondentów – zarówno rzeczywistych, jak i legendarnych oraz

¹¹ Koncept ten został wykorzystany w tytule książki Paula White'a, *Renaissance Postscripts: Responding to Ovid's Heroides in Sixteenth-Century France*, Columbus 2009.

¹² Erasmus, *De conscribendis epistolis*, Baseln: Nicolaus Brylinger, 1555, s. 25–26: „Quamquam heroinarum sunt castiores, neque quicquam vetat et hoc genus caste verecundeque tractari. Veluti si procus blandis literis ambiat nuptias puellae; si Helena Paridem ab amore non permissa deterreat. Nam Penelopes ad Ulysssem epistola tota pudica est, quemadmodum et Acontii ad Cydippen. Si uxor marito peregre cessanti scribat, uti domum properet”. Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie przekłady są mojego autorstwa.

¹³ P. White, *Renaissance Postscripts...*, s. 4.

¹⁴ Zob. *Complainte de Didon à Enée, prinse d'Ovide*, dodana do tłumaczenia francuskiego IV księgi *Eneidy* (1552), por. np. J. Du Bellay, *Oeuvres poétiques*, t. 6, Paris 1931, s. 306–330.

fikcyjnych. Owidiusz udzielał tym naśladowcom autorytetu swego nazwiska i formy monologu, a także konwencji gatunkowej – poetyckiego listu miłosnego przemawiającego głosem innej osoby¹⁵. Najciekawszą drogę ewolucyjną przebył fenomen nowołacińskiej heroidy świętej. Powstały w tym obszarze całe zbiory nowych listów poetyckich¹⁶, począwszy od Eobana Hessusa¹⁷ przez różne dzieła twórców katolickich (np. Andreas Alenus¹⁸) aż po zadziwiające próby jezuickie Jana Vincarta¹⁹, Jakuba Bidermanna²⁰ czy Jakuba Baldego²¹.

Niekiedy nawiązanie do Owidiuszowych *Heroid*, owocujące pomysłem stworzenia fikcyjnego listu w formie elegii nakreślonego piórem kobiety, prowadziło do umieszczenia tego listu w kontekście własnej sytuacji życiowej lub bieżących wydarzeń politycznych. Tak uczynili dwaj nowołacińscy autorzy, których elegie zostaną tu szerzej omówione i przedstawione w przekładzie: Baltazar Castiglione, znany jako autor *Książki o dworzaninie*, ułożył w imieniu swej żony, Ippolity Torelli, adresowany do siebie poetycki list łaciński, wyrażający tęsknotę do męża pełniącego służbę na dworze w Rzymie; z kolei Andrzej Krzycki napisał w imieniu żony Zygmunta Starego, Barbary Zapolyi, list do króla motywowany rozłąką małżonków podczas bitwy pod Orszą. Obaj poeci – jak się wydaje – mieli na względzie cytowaną wyżej sugestię Erazma, zgodnie z którą list Penelopy do Ulissesa należało traktować jako wzór epistolarnego ponaglenia skierowanego przez żonę do męża, by spieszył do domu. W przypadku elegii napisanej przez Krzyckiego w imieniu królowej możemy nawet mieć pewność, że utwór był tak postrzegany. Zachował się bowiem list

¹⁵ Por. Y. Le-Blanc, *Queen Anne in the Lonely, Tear-Soaked Bed of Penelope: Rewriting the Heroides in 16th Century France*, w: *The Late Medieval Epistle*, ed. by C. Poster, R. Utz, Evanston 1996, s. 84–85.

¹⁶ Heroidom świętym poświęcają też nieco uwagi autorki wstępu do *Heroid* (2022), nie wspominają jednak o zbiorach Alena czy Vincarta ani nie przedstawiają w pełnym wymiarze fenomenowi *Uranii* Baldego, choć powołują się na bardzo instruktywny artykuł Josta Eickmeyera, *Imitating Ovid on the Major Glory of God: Jesuit Poets and Christian Heroic Epistles (1514–1663)*, „Journal of Jesuit Studies” 1 (2014), s. 419–442.

¹⁷ H.E. Hessus, *Heroidum Christianarum epistulae. Opus novitium nuper editum*, Leipzig: Lotter, 1514.

¹⁸ A. Alenus, *Sacrarum heroidum libri tres, in quibus praeter alia plurima, quae ad intelligendas Veteris et Novi Testamenti historias et ad pietatis incrementum conferunt, studiosae iuventuti utilia scituque dignissima continentur*, Leuven: Rutger Velpius, 1574.

¹⁹ J. Vincartius, *Sacrarum Heroidum Epistolae*, Tournai: Andreas Quinqué, 1640. *Heroidy* Vincarta mają charakter emblematyczny, są opatrzone mottami i rycinami. Swoistym *polonicum* jest wśród nich list Stanisława Kostki do Bogarodzicy.

²⁰ I. Bidermann, *Heroidum epistolae*, Dilingen: Ulrich Rem, 1642.

²¹ I. Balde, *Urania victrix*, München: Johann Wilhelm Schell, 1663. To niezwykle dzieło można krótko opisać słowami Eickmeyera: Urania (dusza) „jak nowa Penelopa jest kuszona przez pięciu zalotników, tj. pięć zmysłów, które próbują ją odciągnąć od kontemplacji Chrystusa i Boga. Każdemu z tych zmysłów sekunduje dwóch popleczników, których zawód zgadza się z odpowiednim zmysłem, tj. np. Wzrok, ze względu na widzenie, współpracuje z malarzem i matematykiem. Wszyscy ci «mężczyźni» piszą pochlebne, często niepokojące listy do Uranii, która odpisuje im, zręcznie i dowcipnie odrzucając ich zaloty” (J. Eickmeyer, *Imitating Ovid...*, s. 441). Łatwo obliczyć, że otrzymujemy w ten sposób trzydzieści listów: piętnaście pisanych do Uranii i tyleż jej odpowiedzi. Pośród tych listów najciekawszy wydaje się list samego diabła, piszącego jako reprezentant dotyku i przedstawiającego się jako „Kacper Koziobrody Wenancjusz Afer, hetman wojsk” (Caspar Aruncus Venantius Afer, belli dux). Przydomek *Afer* nasuwa skojarzenie z Afryką, uważaną za obszar, na którym rodzą się liczne i rozmaite potwory. Imię Wenancjusz pochodzi od łacińskiego imiesłowu *venans* ‘polujący’, co harmonizuje z wyobrażeniem zastawianych przez szatana na dusze ludzkie sidła.

pochodzącego z Palermo humanisty Giovanniego Silvia de Mathio (Ioannes Siculus Amatus), wykładowcy Akademii Krakowskiej, w którym zawarte zostały pochwały wiersza Krzyckiego. Sycylijczyk pisze do adresata:

Heroicam epistolam tuam, candidissime Crici, magna cum voluptate perlegi, digna est hera, quae eam mittit, digna hero, cui mittitur, digna te, qui scribis, quem non ego tantum (citra adulationis notam accipi velim), verum etiam posteritas admirabitur. Equidem mihi alteram Penelopem Nasonis, cum tuam Barbaram audirem, agnoscere visus sum: pares sunt dicendi castitate, canendi venere pares, heroica utraque, insignis maiestate, sed animi vigore caelesti longe praestat tua Barbara Penelope. Illa flet magis impendio, haec verecunde ingemit. Illa iugiter timet, haec vix usquam ambigit; illa continenter afflictaur, haec magis gaudet quam maeret; illa omni de spe decidit, haec spem pulcherrimam consecuta tenet, exultat, triumphat, regnat, simul et viro et dulcissimo potitur amore pudicissimoque fruitur hymeneo. Nimirum augusta haec et religiosa est, illa privata et vana sub religione vitam suam transiluit. Plura igitur ac praestantiora habet Barbara tua, quae non tam Augusti sui invicta virtute, quam divina Musa tua, immortalia et aeterna Maiestati suae contigisse ipsa simul et consensus mortalium fateatur necesse est. Bene vale et perpetuo salve²².

[Twoją heroidę, o znakomity Krzycki, przeczytałem z wielką przyjemnością: godna jest pani, która ją posyła, godna pana, do którego się ją posyła, godna Ciebie, który piszesz i którego nie tylko ja (chciałbym, żeby nie zostało to mi poczytane jako pochlebstwo), lecz także potomność będzie podziwiać. Naprawdę wydawało mi się, że słuchając Twojej Barbary, rozpoznaję drugą Penelopę Nazona: równe są skromnością mówienia, równe wdziękiem pieśni, obie są dostojne, znakomite w swym majestacie, lecz niebiańską siłą ducha nad Penelopą góruje Twoja Barbara. Tamta przesadnie płacze, ta lamentuje z umiarem. Tamta bez przerwy się boi, ta rzadko kiedy wątpi; tamta nieustannie się martwi, ta raczej się raduje niż smuci; tamta całkiem traci nadzieję, ta, nabrawszy najpiękniejszej nadziei, trwa przy niej, weseli się, triumfuje po królewsku i cieszy się zarówno mężem, jak i najśłodszą miłością oraz nieskalanym małżeństwem. Jest ona bez wątpienia dostojna i pobożna, tamta zaś zwyczajna i przeżyła swe życie w fałszywej religii. Tak więc Twoja Barbara ma więcej (i to znakomitszych) zalet, w których Jej Królewska Wysokość została uwieczniona i uniesmiertelniona nie tyle dzięki niezwykłżonemu męstwu swego Augusta, co za sprawą Twej boskiej Muzy, co musi przyznać zarówno ona sama, jak i zgodna ludzka opinia. Bądź zdrów i miej się zawsze dobrze].

Henryk Barycz uznał to porównanie za czysty gest kurtuazji, służący jedynie pochvale królowej. Gest ten wydał mu się niewłaściwy²³. Badacz zobaczył tu bowiem niemal

²² *Acta Tomiciana. Tomus tertius [!] epistolarum, legationum, responsorum, actionum et rerum gestarum Serenissimi Principis Sigismundi Primi, Regis Poloniae et Magni Ducis Lithuaniae*, Kórnik 1853, s. 195.

²³ „Nie mógł i nie wypadało Sycylijczykowi pominąć pochwały dostojnej władczynie Polski, królowej Barbary, pod której wysokim patronatem Krzycki pisał swój list. Aby jak najbardziej dogodzić konwencji humanistycznej, przeprowadził zatem kunsztowną, ale dość niefortunną historycznie i sytuacyjnie paralelę między oczekującą męża Barbarą a grecką Penelopą, przyznając oczywistą palmę pierwszeństwa

wyłącznie zdeterminowane panegirycznie porównanie dwóch nieprzystających do siebie bohaterek, mniej zważając na wpisanie wiersza Krzyckiego w kontekst świadomie przez poetę wykorzystanego wzoru i podkreślenie jego zwyczajstwa w poetyckiej emulacji²⁴ (przynajmniej pod względem psychologicznego i duchowego portretu bohaterki). Sylwiusz jest zapewne świadom budzącej się mody na imitowanie poetyckich listów heroin stworzonych przez Owidiusza i ma jakieś wyobrażenie na temat ideału takiej imitacji zgodnie z wymogami kultury humanistycznej oraz wiary chrześcijańskiej. Bohaterka heroidy Krzyckiego może przeglądać się w „lustrze” Penelopy ukazanej w rzymskiej elegii i nie traci nic z monarszej godności ani przystojującej kobiecie skromności. Zachowuje we wszystkim umiar i nie błądzi w wierze, a przy tym nie jest postacią papierową, pozbawioną uczuć. Sycylijski humanista podkreśla też wyraźnie w swym liście, że sekretarz królowej w pewnym sensie „stworzył” nieśmiertelny wizerunek Barbary, który dzięki jego Muzie trwać będzie dla potomnych także po jej śmierci.

Utwór Krzyckiego rzadko przyciągał uwagę badaczy²⁵. Nie został też w ogóle wymieniony we wprowadzeniu do najnowszej edycji Owidiuszowych *Heroid*, omawiającym między innymi ich recepcję. Tymczasem sytuuje się chronologicznie u samego początku wielkiej kariery nowołacińskich przeróbek listów heroin. W czasie powstawania utworu przyszły prymas był kanclerzem młodziutkiej królowej, którą Zygmunt zaślubił w 1512 roku. Krzyckiemu dyktowała ona swe rzeczywiste listy, a on dbał o ich stylistyczną szatę, mógł się więc czuć poniekąd powiernikiem jej emocji, co pozwalało mu właściwie zabarwić uczuciami list „sztuczny”. Na jego rękach Barbara zmarła niebawem po drugim porodzie w październiku 1515 roku.

Zwycięstwo w bitwie pod Orszą, które posłużyło za pretekst tego przedsięwzięcia literackiego, miało miejsce 8 września 1514 roku²⁶. W marcu 1513 roku królowa urodziła w Poznaniu pierwszą córkę. W maju królewscy małżonkowie wyruszyli do Wilna, skąd 22 lipca następnego roku Zygmunt wyruszył na wojnę z Moskwą. Jego wojsko pozostawało pod Mińskiem, a potem pod Borysowem, właściwym dowódcą orszańskiej kampanii był zaś Konstanty Ostrogski. Barbara oczekiwała na króla w Wilnie. Powrócił w ostatnich dniach września i w lutym 1515 małżonkowie udali się razem do Krakowa. Elegia Krzyckiego powstała więc zapewne pod koniec

i wyższości polskiej heroidzie”, H. Barycz, *Sycylijski pionier kultury renesansowej w Polsce*, w: *idem, W blaskach epoki Odrodzenia*, Warszawa 1968, s. 195.

²⁴ Na tę emulację zwrócił uwagę już Ludwik Droba, uważając jednak, że rys psychologiczny Penelopy u Owidiusza jest znacznie pełniejszy i bardziej kunsztowny niż Barbary u Krzyckiego; badacz docenia jednak ten obraz, pisząc: „Jakkolwiek poemat Krzyckiego żadną miarą obok listu Penelopy stanąć nie może, jakkolwiek nie jest w całości doskonałym, to przecież spotyka się w tym utworze wiele wdzięku i życia, a sam początek listu Barbary jest wcale piękny i w nim poznaje się królową Barbarę jako kobietę żywą”, L. Droba, *Andrzej Krzycki jako pisarz i polityk*, „Przegląd Polski” 14 (1879), nr 1, s. 103.

²⁵ Por. np. A. Winiarczyk, *Gatunki literackie w poezji dworskiej Andrzeja Krzyckiego*, „Roczniki Humanistyczne” 37–38 (1989–1990), s. 96; B. Czarski, *W poszukiwaniu najstarszego polskiego stemmatu*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 65 (2021), s. 9.

²⁶ Historyczny rys tej bitwy opracował Piotr Drózdź, *Orsza 1514*, Warszawa 2000. Por. też M. Nagielski, *Orsza 1514*, „Kwartalnik Bellona” (2014), nr 3, s. 102–121.

września 1514 roku, gdyż tym właśnie wierszem miał on witać Zygmunta w imieniu królowej, opiewając

[...] bohaterskie czyny króla i wodzów jego, a zwłaszcza księcia Konstantego Ostrogskiego [...] chwaląc przy tym wielkie serce Penelopy królewskiej pocieszonej nareszcie powrotem małżonka²⁷.

Czy sekretarz Barbary jako zapalony humanista mógł już znać pierwszą edycję *Heroid świątych* Hesususa, której przedmowę datował autor na 13 czerwca tegoż roku? Można by powziąć takie przypuszczenie, zważywszy na początek utworu, bardzo przypominający Hesusowy list żony świętego Aleksego do męża, zaczynający się słowami:

Sic ubi perdiderit carum viduata sodalem
turtur acidalias queritur inter aves²⁸.

[Tak, gdy ukochanego towarzysza straci,
Śpiewa pośród Wenery ptaków turkaweczka].

²⁷ A. Przeździecki, *Jagiellonki polskie w XVI wieku. Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta królów polskich*, t. 1, Kraków 1868, s. 27.

²⁸ H.E. Hesusus, *Sabina Alexio*, w: *idem, The Poetic Works [...]*, vol. 2, ed. by H. Vredeveld, Tempe 2008, s. 230. Obraz turkawki lamentującej po stracie partnera stał się kanonicznym sposobem opisywania żalu, a w szczególności smutku wynikającego z rozłąki ukochanych. Por. Verg. *Ecl.* 1, 58; *Ov. Am.* II 6, 11–12; *Mart.* III 60, 7; XIII 53, 1. Często stosowany przez ojców Kościoła, znalazł się w poezji nowołacińskiej m.in. za sprawą Angela Poliziana: „Dum gemit erepta viduatus compare turtur” („gdy lamentuje samiec turkawki, owdowiała po stracie towarzyszki”), A. Poliziano, *Rusticus* 9, w: *idem, Le Selve e la Strega*, a cura di I. Del Lungo, Firenze 1925, s. 306, i Erazma z Rotterdamu: „Dimidius superest dulci sine coniuge coniunx,/ Maerens ut viduus compare turtur ave” („Pozbawiony swej połowy pozostał mąż bez słodkiej małżonki, skarżąc się niczym samiec turkawki opuszczony przez ptasią towarzyszkę”), Erasmus, *Epitaphium Margarethae Honorae*, w: *idem, Opera omnia*, vol. 7: *Carmina*, ed. by H. Vredeveld, Amsterdam 1995, s. 137. W formie rozbudowanej obraz wykorzystał Matteo Maria Boiardo w *Pastoralich*: „Quale sonat dulci turtur viduata marito/ Carmen et aerae celso de vertice quercus/ Argutos iterat questus et flebile cantat,/ Tale sub adverso cecinit modo conditus antro/ Tityrus et, caram maerens abiisse puellam,/ Crudeles superos, crudelia sidera dicit” („Jaką pieśń śpiewa turkawka opuszczona przez słodkiego męża i z wierzchołka bujającego w powietrzu dębu powtarza bolesne żale i śpiewa płaczliwie, tak zaśpiewał Tityrus, spoczawszy w znajdującej się naprzeciw grocie i smucąc się, że stracił drogą dziewczynę, nazywa okrutnymi bogów i gwiazdy”), M. Boiardo, *Pastoralia*, a cura di S. Carrai, Padova 1996, s. 23. Wzorował się na nim Baltazar Castiglione w poświęconym zmarłemu przyjacielowi (Domizio Falcone) utworze z 1505 roku zatytułowanym *Alcon*: „Ereptum fati primo sub flore iuventae/ Alconem [...] / Flebant pastores; ante omnes carus Iolas [...], ut gemit amissos foetus philomela sub umbris,/ aut qualis socia viduatus compare turtur,/ quam procul incautam quercu speculatus ab alta/ immitis calamo pastor deiecit acuto;/ Non viridi sedit ramo, non gramine laeto,/ non vitrei dulcem libavit fluminis undam;/ Sed gemitu amissos tantum testatus amores,/ languidulus maestis complet nemora alta querelis, cyt. za: R. Lokaj, *Amicitia nel rinascimento. I carmi di Baldassarre Castiglione e Domizio Falcone*, Roma 2018, s. 38–40 (w przekładzie: „Wydartego przez śmierć w pierwszym kwiecie młodości Alkona [...] oplakiwali pasterze, a przede wszystkim drogi Iolas [...], jak słowik w ciemności oplakuje utracone pisklęta, albo jak samiec turkawki, opuszczony przez swą towarzyszkę, którą wypatrzył bezlistosny pasterz i ostrą strzałą stracił niebaczną z wysokiego dębu, nie siada już na zielonej gałęzi ani na przyjemnej trawie, nie kosztuje słodkiej wody z przejrzystej rzeki, lecz – pozbawiony sił – wyznając utratę swej miłości, napęlnia jedynie lasy smutnymi skargami”).

Analiza porównawcza heroid Hessusa przekonuje, że imitacja owidiańska nie ogranicza się w poszczególnych listach do pojedynczych wzorów, lecz przywołuje różne konteksty. I tak Maria Magdalena może być zarazem Penelopą wspominającą wielkie zwycięstwa herosa²⁹, jak i Ariadną próbującą „domać się” obecności zaginionego ukochanego³⁰. Sabina (takie imię nosi u Hessusa żona świętego ascety) ma znamiona Penelopy, czeka bowiem dwadzieścia lat na powrót męża, ale ma też cechy Dydony z *Heroid*, żony porzuconej dla wyższych celów, a nawet Dydony z *Eneidy*, żałującej, że bohater nie obdarzył jej potomkiem, którego obecność w pałacu zagłuszyłaby wielką samotność.

Elegia napisana w imieniu Barbary Zapolyi jest intertekstualnym portretem nowej Penelopy. Przedstawiona w poetyckim liście królowa traktuje świat poezji Owidiusza jako znany i oswojony, dlatego porównuje swój lament do płaczu Penelopy, Laodamii i Dydony. Świadomie nawiązuje do motywów utrwalonych w pierwszej heroidzie Owidiusza, zostają one jednak przetworzone zgodnie ze staropolskim *decorum*. O ile Penelopa Nazona leży „zziębnięta w opuszczonym łożu”³¹, co przywodzi na myśl erotyczną tęsknotę³², o tyle Barbara Krzyckiego, również samotna we „wdowim” łożu, postrzega je po prostu jako przestrzeń dręczącego „sam na sam” z własnymi troskami. Podobnie jak Penelopa Owidiusza zdaje sobie ona sprawę z tego, że „miłość to rzecz pełna dręczącej obawy”³³, w której niepokojącym wyobrażeniom i różnego rodzaju „strachom szerokie otwiera się pole”³⁴. Jednak mówi o tych troskach w czasie przeszłym, gdyż Krzycki każe jej pisać ten list nie w bezradności wynikającej z pustki informacyjnej, lecz w nadziei zrodzonej w sercu po otrzymaniu pomyślnych wieści o zwycięstwie. O boleści swej duszy tęskniąca małżonka opowiada więc już po (przynajmniej częściowym) jej uleczeniu. Obrót wydarzeń stał się napomnieniem o niezawodnym prawie *vicissitudo rerum* nadanym losom ludzkim przez sprawiedliwego Boga. Zwycięstwo odniesione w dniu narodzenia Najświętszej Panny staje się też okazją

²⁹ Por. *Ov. Epist.* 1, 3–4: „Troia iacet certe, Danais invisa puellis;/ vix Priamus tanti totaque Troia fuit” („Troja, nienawistna córkom danajskim, na dobre została pokonana. Priam ani nawet cała Troja nie były z raczej warte aż tyle”); Hessus, *Maria Magdalena Iesu Christo: „Regna iacent certe Stygio confusa profundo/ Vix aliquis tanti qui peteretur erat”*, *idem, Heroidum christianarum epistulae...*, s. 180, wyróżnienia – E.B. („Państwo, zalane wodami głębokiego Styksu, na dobre zostało pokonane. Z trudem znalazłby się ktoś, kto na aż tyle by się poważył”). Wszystkie cytowane edycje zawarte są w bibliografii.

³⁰ *Ov. Epist.* 10, 53–54: „et tua quae possum pro te vestigia tango/ strataque quae membris intepuere tuis” („i zamiast ciebie dotykam, o ile mogę, twych śladów i pościeli, która ogrzała się od twego ciała”). Hessus, *Heroidum christianarum epistulae...*, s. 188: „Nunc tua quae possum pro te vestigia tango,/ Et lacrimas propior combibit herba meas” („Teraz, zamiast ciebie, dotykam, na ile mogę, twych śladów i łaskawsza trawa pije moje łzy”).

³¹ Owidiusz, *Heroidy* (1986), s. 17.

³² Jan Kochanowski w swojej parafrazie tej heroidy zupełnie ten motyw pominął. Por. *idem, Pieśń I 17*, w: *idem, Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1989, s. 244–245. Szerzej o *Heroidach* w twórczości czarnoleskiego poety: E. Buszewicz, *Klasyk dla Sarmatów. Jan Kochanowski i dwie Heroidy*, w: *Wiązanie sobótkowe. Studia o Janie Kochanowskim*, red. E. Lasocińska, W. Pawlak, Warszawa 2015, s. 132–149.

³³ Owidiusz, *Heroidy* (1986), s. 17.

³⁴ *Ibidem*, s. 20.

do zmanifestowania chrześcijańskiej pobożności w humanistyczny sposób, gdyż Maryja zostaje nazwana „największą Junoną naszego Jowisza”. Cechami Barbary są także przystojące staropolskiej niewieście skromność i podległość. Uznaje ona w mężu „pana” i postrzega go jako cały swój świat, warunek spokojnego i szczęśliwego życia, które w czasie rozłąki traci, jak się wydaje, wszelki smak i sens. Choć stereotypowa, postać Barbary nie jest bynajmniej papierowa ani pozbawiona uczuć, poeta z dużą wrażliwością nakreślił bowiem obraz melancholii miłosnej, nieczułej na zdroworozsądkowe porady i pociechy, choćby i słuszne. Być może w geście na poły autoironicznym, na poły dydaktycznym poeta zacytował jako głos anonimowego doradcy swoje własne słowa kierowane do opuszczonej na czas kampanii królowej. Gry z perspektywą czasową są także obecne w pierwszej heroidzie Owidiusza, ale tam mają charakter klimaksu, służą nasileniu smutku i powiększeniu powodów do lamentu, tu zaś wiążą się z antytezą kontrastującą czas płaczu z czasem nadziei.

Portrety renesansowych „Penelop” mogą mienić się wielością barw i odcieni. Aby to zilustrować, można zestawić porównawczo Barbarę Krzyckiego z żoną autora *Dworzanina polskiego*, Ippolitą Torelli, która (podobnie jak Barbara) zmarła po urodzeniu dziecka w bardzo młodym wieku, wkrótce po powstaniu napisanego w jej imieniu listu. Castiglione poślubił Ippolitę 19 października 1516 roku, w wieku trzydziestu ośmiu lat; był o mniej więcej dwadzieścia lat starszy od żony. Wkrótce Ippolita urodziła syna Camilla (1517–1598), a po roku córkę Annę. W następnym roku Baltazar wyjechał z misją poselską do Rzymu, gdzie przebywał od maja 1519 roku, pozostawiwszy młodą żonę z małym synkiem i jeszcze mniejszą córeczką w Mantui. Powrócił w listopadzie tegoż roku, wkrótce jednak znowu wyjechał. Ippolita urodziła w 1520 roku ostatnie dziecko, najmłodszą córkę, która otrzymała imię matki. Po ostatnim porodzie umarła; Castiglione był wtedy znowu w Rzymie. Po owdowieniu przyjął tonsurę (niższe święcenia duchowne) i obrał karierę kościelną. Jako naśladowca *Heroid* Owidiusza³⁵ napisał w 1519 roku elegię epistolarną, przemawiając głosem swej żony.

Już pobieżna lektura heroidy Castiglionego uwidacznia w zestawieniu z elegią Krzyckiego różnice między psychologicznymi portretami obu małżonek. Włoska „Penelopa” również pod nieobecność męża wyobraża sobie rozmaite zagrożenia, które mogą na niego czyhać z dala od domu; również nie znajduje żadnego smaku w pełnych przepychu strojach czy hałaśliwych uciechach dworskiego życia. Nie jest jednak tak uległą, czołobitną i przestrzegającą wszelkiego umiaru małżonką, jak jej polska odpowiedniczka. Okazuje się bardziej skłonna do podejrzeń, zazdrości i pretensji. Niektóre jej refleksje przywodzą na myśl raczej Wergiliuszową i Owidiuszową Dydonę. Rodney Lokaj dostrzega w heroidzie Castiglionego wyrafinowany typ emulacji, w ramach której pisarz wciela się w rolę kobiety źle traktowanej przez męża, ale czyni to ze świadomością, że tym mężem jest on sam. W obliczu

³⁵ Por. W. Ludwig, *Castiglione, seine Frau Hippolyta und Ovid, w: Die Frau in der Renaissance*, hrsg. von P.G. Schmidt, Wiesbaden 1994, s. 99–156.

tej sytuacji Castiglione staje się „równocześnie oskarżycielem i oskarżonym, list aktem psychomachii, a Ippolita – konfesyjnym zwierciadłem”³⁶. Wyłania się stąd wizerunek małżonków daleki od obrazu pary, w której żona obdarza męża czułą i serdeczną miłością oraz cierpliwie wyczekuje jego przybycia, on zaś nie pragnie niczego innego, jak tylko powrotu do domu. Wręcz przeciwnie – Ippolita wydaje się małżonką dość uciążliwą, zazdrosną o wszystkie atrakcje, jakie Rzym ma do zaoferowania, jest opuszczoną matką, która wyraźnie daje mężowi do zrozumienia, że jego nieobecność przedłuża się ponad miarę i że pod pretekstem posłuszeństwa papieżowi przebywa on nad Tybrem dobrowolnie, nie ma bowiem wcale ochoty się stamtąd oddalać³⁷.

Z mojego punktu widzenia najbardziej interesującym fragmentem listu napisanego w imieniu Ippolity jest ten, w którym młoda żona i matka, deklarując brak zainteresowania wszelkimi rozrywkami, wyznaje, że jedyną jej pociechą jest wpatrywanie się w namalowany przez Rafaela portret małżonka³⁸, pokazywanie go małemu synkowi i wspólne „rozmawianie” z nim, owocujące złudzeniem odpowiedzi i wzajemnego kontaktu. To elegancki wyraz podziwu dla sztuki wybitnego artysty, potrafiącego nadać portretowanemu osobom piętno indywidualności, a zarazem, jak zwróciła uwagę Sarah Charbonnier³⁹, nawiązanie do Owidiuszowej elegii z *Heroid*, w której Laodamia pisze do Protesilaosa:

Póki ty, zbrojny żołnierz, jesteś w innym świecie,
ja mam tu tylko posąg z wosku, o twej twarzy.
Jemu prawię czułości, jemu mówię słowa
dla ciebie przeznaczone, on uściski bierze.
Uwierz mi, jest w tej rzeźbie więcej niż się zdaje –
daj głosu woskowi, będzie on Protesilausem.
Patrzę nań i w objęcia zamiast męża biorę
i – jakby mógł słowami odpowiedzieć – szlocham⁴⁰.

Laodamia Owidiusza przemawia do woskowego Protesilaosa, choć wie, że ten jej nie odpowie. Obraz Ippolity rozmawiającej z portretem ukazuje nam bardziej wyrafinowaną grę iluzji. Malowany wizerunek jest „jak żywy”, może stać się uobecnieniem, podobnie jak tekst. Jak więc podkreśla francuska badaczka, „o ile Ippolita sprawia, że jej mąż do niej przemawia, wyobrażając sobie jego odpowiedzi, o tyle

³⁶ R. Lokaj, *Amicitia...*, s. XXIV.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ Obraz ten, namalowany około 1515 roku, znajduje się obecnie w Luwrze.

³⁹ S. Charbonnier, *Le poète vu par le peintre, le peintre vu par le poète à la cour de Léon X. Réception et innovation*, w: *Acta Conventus Neo-Latini Uppsaliensis: Proceedings of the Fourteenth International Congress of Neo-Latin Studies (Uppsala 2009)*, vol. 1, ed. by A. Steiner-Weber et al., Leiden 2012, s. 281.

⁴⁰ Owidiusz, *Heroidy* (2022), s. 251. W oryginale: „dum tamen arma geres diverso miles in orbe,/ quae referat vultus est mihi cera tuos:/ illi blanditias, illi tibi debita verba/ dicimus, amplexus accipit illa meos./ crede mihi, plus est, quam quod videatur, imago;/ adde sonum cerae, Protesilaus erit./ hanc specto teneoque sinu pro coniuge vero/ et tamquam possit verba referre, queror”, Ovid. *Epist.* 13, 151–158.

Castiglione sprawia, że jego żona mówi doń za sprawą poezji – udzielając jej głosu w tej heroidzie⁴¹.

Ippolita Castiglione przemawia nie tylko głosem Owidiusza, lecz także Propercjusza – poeta podejmuje grę z konwencjonalną formułą inicjalną listu i charakterystycznym dla niej zaimkiem *suus* (np. „Cicero Caio suo salutem dicit” – „Cyceron przesyła pozdrowienia swemu Gajuszowi”) w nagłówku elegii IV 3: „Haec Arethusa suo mittit mandata Lycotae, / cum toties absis, si potes esse *meus*” („Aretuza posyła te napomnienia *swemu* Likotasowi – o ile możesz być *mój*, skoro tak często cię nie ma”). Podobną grę stosuje też Owidiusz w liście Ojnony do Parysa, który porzucił ją dla Heleny (Ovid. *Epist.* 5, 1–2: „Nympha suo Paridi, quamvis suus esse recuset, / mittit ab Idaeis verba legenda iugis”⁴² – „Nimfa ze szczytów idajskich śle to pismo do przeczytania swemu Parysowi, chociażby wzbraniał się przed tym, abym go zwała swoim”⁴³). Prze-pisywanie zwyczajowego nagłówka przez Ippolitę przybiera bardziej radykalną formę – podczas gdy nadawczynie starożytnych elegii epistolarnych zachowują tradycyjny zaimek, choć kwestionują w komentarzu zasadność jego użycia, małżonka pisząca do Castiglione „cenzuruje” formułę już na poziomie myślowej redakcji i ogranicza się do samych imion czy nazwisk: „Hippolyte mittit mandata haec Castilioni” („Hipolita przesyła Castiglionemu te napomnienia”), a dopiero potem, w retorycznym nawiasie, komentuje tę decyzję: „addideram imprudens, hei mihi, paene **suo**” („o mało co nie dodałam nieroztropnie **swemu**”). Gdy dorzuca jeszcze: „Te **tua** Roma tenet” („Ciebie zatrzymuje **twój** Rzym”, wyróżnienia – E.B.), staje się jasne, że wyobraża sobie ona Wieczne Miasto jako rywalkę w ubieganiu się o uczucia męża. Początek listu nabiera w ten sposób bardzo gorzkiej wymowy, zbliżając się do sensu „Hipolita przesyła te napomnienia Castiglionemu, który do niej nie należy, gdyż oddał się całkowicie swej Romie”.

Elegia autora *Dworzanina* zawiera najpierw laudację Rzymu Leona X (przefiltrowaną przez pełne zazdrości skargi), następnie pochwałę sztuki Rafaela (w kontekście doświadczenia tęsknoty), a potem już przede wszystkim wyrzuty opuszczonej żony. Co ciekawe, podobnie jak w elegii napisanej w imieniu Barbary, smutek ustępuje miejsca nadziei na rychły powrót ukochanego, którą budzą wieści zawarte w otrzymanym liście. Włoska „Penelopa”, podobnie jak polska, ma poczucie swej niepełności, niekompletności w oderwaniu od męża – widać to w obrazie pozbawionej sternika łódki, którą porywa fala gwałtownego morza. Ma jednak, jak się wydaje, większą świadomość międzyludzkich gier retorycznych i zdaje sobie sprawę z tego, że niektóre przestrzenie między słowami, będącymi jedynie częściowym ekwiwalentem rzeczy, muszą pozostać niewypełnione.

⁴¹ S. Charbonnier, *Le poète vu par le peintre...*, s. 282.

⁴² Wersy te należą do tzw. niepewnych miejsc o wątpliwej autentyczności, gdyż znajdują się w niektórych wersjach *Heroid* i nie są włączane do wszystkich wydań krytycznych (nie ma ich np. w edycji wydanej w serii Loeba).

⁴³ Owidiusz, *Heroidy* (1986), s. 46.



Uwagi edytorskie

Elegia Krzyckiego (*Ad Serenissimum dominum Sigismundum Poloniae regem et magnum Lithuaniae ducem semper invictum nomine inclytæ Barbaræ reginae coniugis suae post partam de Moschis victoriam epistola Andreae Cricii cancellarii reginae*) znana jest z szesnastowiecznego rękopisu Biblioteki Kórnickiej (BK243; Mf608), dostępnego obecnie w zasobach internetowych w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej (<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/481668/edition/392333/content>).

Tekst drukowany był wraz z kilkoma innymi wierszami oraz listem Sylwiusza Siculusa u Hallera w 1515 roku⁴⁴. Znalazł się też między innymi w propagandowym tomie sławiącym orszańską wiktoryę, wydanym w Rzymie w tymże samym roku⁴⁵. Został wydany w XIX wieku w trzecim tomie *Acta Tomicianæ*⁴⁶, a następnie w edycji poezji Krzyckiego przygotowanej przez Kazimierza Morawskiego⁴⁷. Na tym ostatnim wydaniu oparta została zamieszczona niżej edycja. Dostosowanie transkrypcji do normy proponowanej w *Słowniku łacińsko-polskim*, t. 1–5, red. M. Plezia, Warszawa 1959–1979, nie wymagało żadnych szczególnych zmian. Zmodyfikowano nieznacznie interpunkcję. Uzupełnienie tytułu oznaczono nawiasem kwadratowym. Pominięto czterowiersz dedykacyjny Krzyckiego *Sigismundo Regi Poloniae Cricius*. W przekładzie zastosowano nierymowany trzynastozgłoskowiec. Elegia była wcześniej przekładana rymowanym jedenastozgłoskowcem przez Władysława Syrokomlę. Przekład ten (niezbyt wierny, choć miły dla ucha) zaczyna się następująco:

Jak w gęstym wiązie turkawka lękliwa
 Wdowiem gruchaniem małżonka przyzywa,
 Takimi jęki i we dnie i w noce
 Ja, smutna wdowa, narzekam, gruchocę.
 Gdy Mars cię wezwał w daleką gdzieś stronę,
 Straciłam rozkosz, straciłam obronę.
 Królu przemożny, gdy byłam w obawie,
 Czy dobra dola poszczęści twej sprawie,

⁴⁴ *Ad divum Sigismundum Poloniae regem et magnum ducem Lithuaniae semper invictum post partam de Moschis victoriam* Andreae Krzycki, inclitæ coniugis suae Cancellarii, *carmen*, Kraków: Jan Haller, 1515.

⁴⁵ *Carmina de memorabili caede scismaticorum Moscoviorum*, Roma [s.n.] 1515. Ten korpus tekstów (wraz z heroidą Krzyckiego) doczekał się niedawno komentowanej edycji: *Epinikia orszańskie czyli wiersze o pamiętnej klęsce Moskali*, oprac. tekstu, wstęp i komentarz Z. Głombiowska, Gdańsk 2019.

⁴⁶ *Acta Tomicianæ. Tomus tercius...*, s. 191–195.

⁴⁷ *Andreae Cricii Carmina*, ed. C. Morawski, Kraków 1888, s. 36–41.

Twe listy z wojny jak dobra otucha,
I lzy otarły i wzmogły mi ducha⁴⁸.

Editio princeps elegii Castiglioneego datuje się na 1533 rok. Znalazła się ona w wydany u Alda Manucjusza zbiorze poezji Jacopo Sannazara (stanowiącym właściwie swego rodzaju antologię, w której utwory Neapolitańczyka przemieszane były z dziełami różnych poetów) pod tytułem *Balthassaris Castilionis elegia, qua fingit Hippolyten suam ad se ipsum scribentem*⁴⁹. Tekst był wielokrotnie przedrukowywany. Zamieszczona poniżej edycja zgodna jest (jeśli pominąć drobne zmiany w interpunkcji w celu dostosowania jej do polskiej tradycji) z wersją Rodneya Lokaja zamieszczoną w: *Amicitia nel Rinascimento. I carmi di Baldassarre Castiglione e Domizio Falcone*, Roma 2018, s. 90–96. W przekładzie również zastosowano nierymowany trzynastozgłoskowiec.

⁴⁸ Cyt. za: *Przykłady i wzory z najcenniejszych poetów i prozaików polskich*, oprac. K. Mecherzyński, Kraków 1877, s. 137. Całość przekładu na stronach 137–139.

⁴⁹ Actii Synceri Sannazarri *De partu Virginis libri III*; eiusdem *De morte Christi lamentatio*; et quae in sequenti pagina continentur, Venezia: eredi di Aldo Manuzio, 1533, k. 86v–88r.

Ad Serenissimum Dominum Sigismundum Primum [Poloniae Regem] et magnum Lithuaniae ducem [semper invictum] nomine inclitae reginae Barbarae coniugis suae post partam de Moscis victoriam epistula Andreae Cricii cancellarii

Qua solet in densa turtur miserabilis ulmo
 Voce queri, carum dum vocat orba marem,
 Hos gemitus lacrimasque dedi, vel luce vel ipsa
 Nocte, premens viduum pervigilemque torum.
 Cum mihi te durus procul hinc Mars abstulit omnes 5
 Deliciasque meas praecipuumque mei,
 Cumque nimis fortuna trucem, rex inclite, vultum
 In rebus visa est exhibuisse tuis,
 Venit ab invisis tandem tua littera castris,
 Pro lacrimis referens gaudia magna meis: 10
 Hostilem cecidisse manum, cecidisse cohortes
 Et captos proceres innumerosque duces
 Huncque tibi talem Superos tribuisse triumphum,
 Qualis Parrhasio sub Iove nullus erat.
 O faustas dulcesque notas lucemque colendam, 15
 Qua nata est nostri maxima Iuno Iovis,
 Quae post fortunae nubes ventosque sinistros
 Illuxit nullo candidiore die!
 Nunc ego deponam curas, nunc gaudia sumam
 Et vindicta animum nunc satiabo meum, 20
 Et librare sciam iusta pia numina lance
 Res hominum et flecti cum prece, tum lacrimis.
 Heu, quod vota Deo fudi, quot maesta peregi
 Sollicitas noctes sollicitosque dies
 Quotque alias aliis nectebant taedia causas, 25
 Suadentes animo tristia cuncta meo!
 Nunc hostis numerus, nunc multa audacia, captae
 Nunc suberant arces atque Ruthena fides.
 Anxia luctosam versabant omnia mentem,
 Omnia plena metus, plena doloris erant. 30
 Exciderant animo cultus et cura placendi,
 Nulla fuit cordi purpura grata meo;
 Nigra coartabat neglectos vitta capillos,
 Nec fuit in collo pendula gemma meo.
 Vilis erat cantus, viles citharaeque iocique 35
 Et cibus ingratus difficilisque sopor.
 Non tam Penelope luxit cunctante marito
 Et viduata suo Laodameia viro.

Nec tam squalebant Tyriae Carthaginis arces, Cum Phrygium Dido fleret abisse ducem, Quam turbata fuit, quanto in maerore iacebat Discessu domini regia nostra sui.	40
Saepe mihi dixit – nunc hic, nunc ille – dolenti, Credens sic fletus posse levare meos: „Fac lacrimis, hera magna, modum; constantia tantas Pectora reginas oraue laeta decent.	45
Iam tibi rex aderit victrici laude refulgens, Figet et in templis Mosca trophaea suis, Verum nunc premitur curis duosque labores Perfert, sed nullum est absque labore decus.	50
Materiam belli facit hanc cogitque subire, Quem vult omne genus laudis habere Deus”. Haec ego recta quidem sensi mecumque putavi, Nescio quo tamen haec non valere modo.	55
Est leve in alterius sapienter dicere luctu Et quo non premeris esse probare nihil. Sed, qui fert aliis curam mulcetque gementes, Quando dolet medicus, non minus ipse gemit.	60
At nunc, quando Deus lacrimas et tristia nostra In tantam vertit pectora laetitiam, Omnia dicta placent, placet omnis garrulus auctor, Quaeque prius timui, nunc meminisse iuvat.	65
Cum tua narratur rari constantia vultus Et vis magna animi dexteritasque tui. Qua progressus eras adversus longius hostem, Fidentem numero perfidiaeque suae, Expavi nimium – nunc est audire voluptas: Successus animos consiliumque probant.	70
Iam mihi spem dederant fausti praeludia belli, Quae fuerant nostras facta per excubias, Quando sub adversum veniens Epimachus agmen, Mille viros modicam fudit habendo manum Cumque ausu nimio medios Pilcensis in hostes Prosiluit Scythicum detinuitque ducem.	75
Demum spem dederat generosa Polona iuventus, Plurima quae domini venit amore sui, Nec Lithuana minus pubes pulchraeque cohortes Et conductus eques intrepidusque pedes, Quorum, fertur, erat pugnandi tanta cupido, Ut fremerent animis arguerentque moras.	80

Sic igitur, cum missa fuit gens lector omnis
 Contra hostem longa difficilique via,
 Ausa est o factum, quo non praeclarius ullum
 Offertur cunctas forte per historias.

Spectante hoc illo, decies qui milibus octo 85
 Structus erat pugnae commodiore loco,
 Trans rapidum flumen plenisque natare sub armis
 Cumque ipso madidas conseruisse manus.
 Et potuit demens acies tunc frangere nostras,
 Dum scissae fuerant et sine lege viri, 90
 Sed velut exiguos numero contempsit et ipsos
 Ad patriam loris pellere certus erat.
 Rettulit ista mihi volucris iam singula fama
 Et quo tota fuit pugna peracta modo,
 Quam Constantinus prudens, Ianussius acer 95
 Sampoliusque celer conspiciendus erat;
 Ut subito congressa fuit primaria pubes
 Amplaque cum validis agmina stravit equis;
 Quid pedites valere truces, quid regia turma
 Volnensisque cohors terribilesque Getae, 100
 Denique, quo victa est inimici tanta potestas,
 Ut capti summi praecipuique duces,
 Scimus, et innumeros alios, et signa recepta
 Castraque cum rebus diruta cuncta suis
 Utque iacent passim per silvas atque per agros 105
 Caesa cruentato corpora densa solo,
 Quot periere manu, quot sunt in flumine mersi.
 Utque palus omnis nil nisi sanguis erat.
 Omnia iam vulgo tota narrantur in urbe
 Et reboat caelum laudibus omne suis. 110
 O ego quid referam Superis, quae dona rependam
 Praemia, qui lacrimis tanta dedere meis
 Quique mihi tribuere virum, cui non habet orbis
 Et specie, et factis, et probitate parem
 Meque inter tantos populos tantosque triumphos 115
 Reginam et magnam constituere ducem!
 Nunc, ubi post cladem Valachi terramque crematam
 Et post occisos milia multa Scythas,
 Ecce iacet Moscus, toto celebratus in orbe,
 Plorat et omne suum iam cecidisse decus. 120
 In quo spem posuit fallax vicinia totam,
 Debuit et vires comminuisse tuas,

Ipsē tamen capta fugit confusus ab arce
Et poenas ausus perfidiaeque dedit.
Sed iam, quid superest, redeas quin victor ad illam, 125
Quae te plus vita pendit amatque sua!
Iamque videre tuum cupiens urbs laeta triumphum,
Te votis, precibus carminibusque vocat.
Te rogo, quae maerens carui dominoque viroque,
Fac tandem, domino laeta viroque fruar. 130

List do Najjaśniejszego Pana Zygmunta Pierwszego, [Króla Polski] i [wciąż niezwykniętego] Wielkiego Księcia Litewskiego, pisany w imieniu dostojnej Barbary, jego małżonki, po zwycięstwie odniesionym nad Moskwą, przez Andrzeja Krzyckiego, sekretarza Królowej

Jakim głosem turkawka⁵⁰ w gęstych liściach wiązu
 Skarży się, gdy nieszczęsną drogi mąż opuści,
 Tak ja wdycham i płacę, czy to w dzień, czy nawet
 W nocy, gdy gniotę wdowie, czuwające⁵¹ łoże.
 Gdy mi z Tobą Mars srogi zabrał gdzieś daleko 5
 Wszystko, co dla mnie ważne i wszelkie rozkosze⁵²,
 Gdy myślałam, dostojny królu, że Fortuna
 Z nazbyt srogim obliczem na tve patrzy sprawy,
 Z obmierzonego obozu wreszcie list Twój przyszedł
 I lzy moje zamienił na ogromną radość, 10
 Bo padły liczne hufy, bo padły oddziały,
 Wielu książąt i możnych wzięłeś jako jeńców;
 Bo takie Ci niebianie zesłali zwycięstwo,
 Jakie pod Wielkim Wozem⁵³ nie było widziane.
 O słodki i szczęśliwy list! O dzień czcigodny 15
 Narodzin wielkiej Juno naszego Jowisza⁵⁴!
 On po chmurach Fortuny, po wiatrach złowrogich
 Zaświecił tak, że żaden dzień nie był jaśniejszy.
 Kładę na bok zmartwienia⁵⁵, cieszyć się zaczynam,
 Teraz umysł swój pomstą na wrogu nasycę, 20

⁵⁰ *turtur* – zob. wyżej, we wprowadzeniu do edycji, przypis 28, s. 70.

⁵¹ *pervigilemque torum* – por. Iuv. *Sat.* 15, 43–44 „[...] pervigilique toro, quem nocte ac luce iacentem/ septimus interdum sol invenit” („z łożem, które nie śpi i leży tam dniem i nocą, a niekiedy jeszcze siódmy wschód słońca je tam znajduje”).

⁵² *Omnes delicias meas* – por. Catull. 68, 23–26: „omnia tecum una perierunt gaudia nostra,/ quae tuus in vita dulcis alebat amor,/ cuius ego interitu tota de mente fugavi/ haec studia atque omnes delicias animi” („wraz z tobą przepadły wszelkie moje radości, których życie podtrzymywała twa słodka miłość, a wraz z twą śmiercią przegnałem z całej duszy te zainteresowania i wszystkie rozkosze serca”).

⁵³ *Parrhasio sub Iove* – ‘pod arkadyjskim niebem’ – metonimia wskazująca na gwiazdozbiór Wielkiej Niedźwiedzicy, który według jednej z wersji tego mitu miał powstać wskutek przemiany arkadyjskiej („parrazyjskiej”) nimfy Kallisto, towarzyszki Artemidy uwiedzionej przez Zeusa, zamienionej przez rozgniewaną boginię w niedźwiedzicę, a przez Gromowładnego przeniesionej na niebo. Por. np. Hyg. *Astr.* II 1.

⁵⁴ Ponieważ dzień zwycięskiej bitwy (8 września) to święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, **naszym** Jowiszem na prawach metonomazji został tu nazwany chrześcijański Bóg Ojciec, a Junoną – Maryja.

⁵⁵ *deponam curas* – por. Sen. *Thy.* 921: „Iam sollicitas ponite curas” („Odłóżcie już na bok dręczące troski”).

Pomna, że Pan na słusznej szali ludzkie sprawy
 Waży⁵⁶, mając na względzie i łyzy, i modlitwy.
 O, ileż modłów smutna wylałam przed Bogiem,
 Ileż nocy, dni ileż przeżyłam w zmartwieniu;
 Ileż powodów troski wysnuła tęsknota, 25
 Wszystkie mojemu sercu podsuwając smutki⁵⁷:
 Już to wroga liczebność, już wielką zuchwałość,
 Już to zdobyte twierdze, już to ruską wiarę;
 Wszystkie kłopoty umysł trapiły stroskany⁵⁸,
 Wszystko bólem i lękiem dręczyło mnie stale. 30
 Nie chciałam dbać o siebie ani się podobać,
 Nie była już purpura memu sercu miła;
 Włosy miałam w nieładzie, czarną wstęgą spięte,
 Żaden naszyjnik z perłą nie wisiał na szyi,
 Obrzydła mi i lutnia, i pieśni, i żarty, 35
 Obrzydło mi jedzenie, nawet spać nie mogłam.
 Nie tak, gdy mąż się spóźnił, łkała Penelopa⁵⁹,
 I nie tak Laodamia⁶⁰, kiedy owdowiała;
 Nie tak żałował pałac w tyryjskiej⁶¹ Kartago,
 Gdy za frygijskim wodzem⁶² płakała Dydona, 40
 Jak pogrążona w żalu i jak niespokojna
 Była nasza stolica, gdy jej pan odjechał.
 Gdy cierpiałam, mówili do mnie ten czy tamten,
 Sądząc, że tak zapewne łzom mym ulżyć mogą:
 „Pohamuj płacz, dostojna Pani, bo królowym 45
 Przystoi stałe serce, pogodne oblicze.

⁵⁶ *librare [...] iusta [...] lance* – por. G.B. Mantuanus, *De calamitatibus temporum* (II, 191), Paris: J. Badius Ascensius 1507, k. 85 r: „Et videt et iusta librat Deus omnia lance” („Bóg wszystko widzi i waży na sprawiedliwej wadze”).

⁵⁷ *Suadentes animo tristia cuncta meo* – por. Maxim. *El.* 1, 52: „cedebant animo tristia cuncta meo” („wszystkie smutki ustępowały z mego umysłu”).

⁵⁸ Swobodna modyfikacja trosk Penelopy z heroidy Owidiusza (I, 13–22), dostosowana do realiów bitwy. *Ruthena fides* – „ruska”, tj. schizmatycka (prawosławna) wiara. Konflikt z Wielkim Księstwem Moskiewskim był dla świata katolickiego ważny również w tej perspektywie.

⁵⁹ Homerowa Penelopa została tu przywołana przede wszystkim jako bohaterka *Heroidy* I Owidiusza.

⁶⁰ Laodamię uczynił Owidiusz autorką trzynastego listu ze swych *Heroid.* Była ona córką Astydamei i Akastosa, syna Peliasa. Jej mąż, Protesilaos, król miasta Phylake w Tesalii, miał wyjechać na wojnę trojańską zaraz po nocy poślubnej. Zginął z ręki Hektora. Homer wspomina o jego śmierci i o owdowiałej żonie, która rozdrapała sobie z rozpaczony twarz, w *Iliadzie* (II, 798–703).

⁶¹ Tyr (dziś Sur w Libanie) to obok Sydonu jedno z głównych miast fenickich. Kartagina miała być założona przez uciekinierów fenickich, dlatego nazwana jest „tyryjską”. Układając swą szóstą heroidę, czyli list Dydony do Eneasza, Owidiusz nawiązuje do czwartej księgi Wergiliuszowej *Eneidy*, opisującej romans królowej z trojańskim herosem, odpłynięcie Eneasza do Italii i samobójczą śmierć Dydony.

⁶² *frygijski* – tu: trojański. Wedle tradycji przekazanej przez Apollodora (*Bibl.* III 12, 2) uważany za Fryga Ilos założył Ilion (Troję). W *Iliadzie* (II, 852) Frygowie pod wodzą Forkysa walczy w wojnie trojańskiej jako sojusznicy Trojan. Frygami nazywa też Trojan Wergiliusz w *Eneidzie*.

Król wnet do ciebie wróci w glorii swego triumfu
 I złoży w swej świątyni moskiewskie trofea.
 Teraz prawdę przysłania troska i ból gniece,
 Ale bez trudu żadnej nie ma przecież chwały⁶³; 50
 Bóg rządzi wojny sprawą, On ją toczyć każe
 Temu, komu przeznaczył wszelki rodzaj sławy”.
 Wiedziałam, że to prawda, sama tak sądziłam,
 Ale, nie wiem dlaczego, nic to nie pomogło.
 Łatwo jest mówić mądrze, gdy cierpi kto inny 55
 I twierdzić „nic to”, o czymś, co ci nie dolega⁶⁴.
 Lecz lekarz, który cudze łązy i bóle koi,
 Sam także płacze, kiedy dotknie go cierpienie.
 Teraz, gdy Bóg łązy moje i smutek w mym sercu
 W tak wielką radość raczył nareszcie odmienić, 60
 Miłe mi każde słowo, każdy wieszcz – gaduła;
 Chętnie wspominam wszystko, co mój lęk budziło⁶⁵:
 Gdy mówią o Twym pięknym, statecznym obliczu,
 O Twej wielkiej prawości i o sile ducha.
 Gdy ruszyłeś daleko przeciwko wrogowi, 65
 Który ufał w liczebność i w przewrotność swoją,
 Bardzo, bardzo się bałam; teraz miło słuchać:
 Zwycięstwa Twej mądrości dowodzą i męstwa.
 Nadzieją były bitwy szczęśliwej początki⁶⁶,
 I to, co osiągnęły wtedy nasze straże, 70

⁶³ *nullum est absque labore decus* – por. Plaut. *Truc.* 415: „ubi sine labore res geri pulcre potest?” („gdzież można coś pięknie przeprowadzić bez trudu?”); Hor. *Sat.* I 9, 59–60: „nil sine magno/ vita labore dedit mortalibus” („Nic bez wielkiego trudu życie śmiertelnym nie dało”).

⁶⁴ *Est leve in alterius sapienter dicere luctu...* – por. Pseudo-Ovidius, *Consolatio ad Liviam*, 9–10: „Ei mihi! Quam facile est [...] / Alterius luctu fortia verba loqui!” („Niestety! Jak łatwo [...] męźnie przemawiać, gdy kto inny lamentuje”), cyt. za: Ovid, *Art of Love, Cosmetics, Remedies for Love, Ibis, Walnut-tree, Sea Fishing, Consolation*, transl. by J. H. Mozley, revised by G. P. Goold, Cambridge (MA) 1929.

⁶⁵ Por. Verg. *Aen.* I, 202–203: „maestumque timorem/ mittite: forsan et haec olim meminisse iuvabit” („Smutną chwilę trwogi/ Przegnajcie! Może zaświta dzień, kiedy/ I to będziemy wspominali błogo”, tłum. Z. Kubiak).

⁶⁶ Mowa o poprzedzających zwycięską bitwę potyczkach, które zostały stoczone w dniach 27 sierpnia i 1 września 1514 roku. Według narracji zamieszczonej w *Acta Tomicianae. Tomus tertius*, s. 4: „Mosci, ut iussum erat ad fluvium Beresinam pervenientes, exercitum suum sub castra regia admoventur ad perterrendos nostros ausu isto ac multitudine sua. Regii contra, transito flumine ad Moscos suos in aciem eduxerunt. Verum, cum Mosci universali pugna decernere abstinerint, particularibus tamen certaminibus tentata fortuna bis caesi sunt. Primo siquidem certamine Joannes Pileczki capitaneus Lublinensis XXVIII Augusti die mille trecentos equites Moscos fudit, prima rursus Septembris die altero particulari certamine duo milia Moscorum regii profligarunt et Kisieliczam unum ex primariis duces belli cum potioribus captivis ad regem deduci curarunt” („Moskwicini, przybywszy, jak polecono, nad rzekę Berezynę, ruszyli swym wojskiem ku obozowi królewskiemu, by przestraszyć naszych tym wyczynem i swą liczbą. Natomiast żołnierze królewscy przeszli przez rzekę i poprowadzili swoich na bitwę ku wojskom moskiewskim. Moskwa jednak unikała rozstrzygnięcia w powszechnej bitwie, a gdy dwakroć próbowała szczęścia w drobniejszych potyczkach, została pokonana. W pierwszej potyczce

Gdy Epimachiusz⁶⁷ idąc na nieprzyjaciela,
 Choć miał zastęp niewielki, tysiąc mężów pobił,
 Gdy Pilecki z ogromną ruszył między wrogów
 Śmiałością, do niewoli biorąc wodza Scytów⁶⁸.
 Otuchy dodawała szlachetna młódź polska, 75
 Co z miłości do swego pana poszła licznie,
 Także litewska młodzież i piękne oddziały,
 Razem idąca jazda, odważna piechota.
 Mieli w sobie, jak mówią, taką żądzę walki,
 Że aż w sercach im wrzało, zwłoki nie cierpieli. 80
 Tak więc, kiedy wysłano lud najwyborniejszy,
 Na wroga drogą długą, drogą bardzo trudną,
 Odważył się on na coś tak znakomitego,
 Że nie znajdzie się w dziejach chyba czyn sławniejszy:
 Osiemdziesiąt tysięcy wojska mieli wrodzy⁶⁹ 85
 I czekali na miejscu do bitwy stosownym,
 Nasi zaś na ich oczach przez burzliwe wody
 Przeszli w zbrojach, by mokrą potykać się ręką⁷⁰.
 Wróg niemądry mógł wówczas szyki nasze złamać,
 Były bowiem w rozspyce oraz bez dowódcy, 90

Jan Pilecki, starosta lubelski, 28 sierpnia [!] rozbił 1300 jeźdźców moskiewskich, a 1 września w innej potyczce żołnierze królewscy pokonali 2000 moskiewskich i zdołali zaprowadzić do króla jednego z głównych wodzów, Kisielicę, wraz ze znacznymi jeńcami⁷¹). Podczas tych potyczek odznaczyli się Jan Pilecki, Jan Sapieha i Jan Boratyński. Por. M. Nagielski, *Orsza 1514*, s. 109.

⁶⁷ Pod tym pseudonimem, nawiązującym do greckiego ἐπίμαχος ('dzielny w boju') ukrywa się zapewne Jan (Iwan) Semenowicz Sapieha, którego sukcesy nad Drucią tak opisał Maciej Strykowski: „Na Drowi także jedna rota litewska trzy ufce moskiewskie poraziła, gdzie Moskwy o kilka set poległo, za sprawą Iwana Sapihy, który był potym wojewodą witebskim”, cyt. za: M. Nagielski, *Orsza 1514*, s. 109.

⁶⁸ Chodzi zapewne o wspomnianego Kisielicę, choć Bielski przypisuje to Boratyńskiemu: „Kisielic jeden z przedniejszych wojewód abo hetmanów z niektórymi więźniami królowi odesłani byli, gdzie Jan Boratyński herbu Korczak starosta rohatyński rządnie sobie począł”, *Kronika Marcina Bielskiego*, oprac. K. Turowski, Wrocław 1856, s. 974. „Scytami” (starożytne wschodnioirańskie koczownicze plemiona, które między VII a III w. p.n.e. przewędrowały z Azji Środkowej na czarnomorskie stopy) nazywano w literaturze humanistycznej zwykle Tatarów; tu określa się tak wojska moskiewskie w celu podkreślenia ich barbarzyńskości oraz odcięcia ich od kultury europejskiej).

⁶⁹ Dziś historycy raczej kwestionują przekaz o tak znaczącej przewadze liczebnej wroga. Armia Wasyła III, dowodzona przez Iwana Czeladnina, miała zapewne ok. 45–60 tysięcy ludzi (por. M. Nagielski, *Orsza 1514*, s. 108).

⁷⁰ Mowa o przeprawie przez Dniepr. Czeladnin obsadził swą strażą mosty, sądząc, że tamtędy przedostanie się polsko-litewska armia, gdy tymczasem w nocy z 7 na 8 września Ostrogski przeprowadził konnicę przez bród w pobliżu wsi Paszyno, podczas gdy piechota i artyleria przedostały się przez most bezczkowy zaprojektowany przez mieszczanina żywieckiego Jana Basztę. W ten sposób całe wojsko przygotowane do walki stało już o poranku na drugim brzegu rzeki. Marcin Bielski opisał to przedsięwzięcie następująco: „naszy [...], zostawiwszy nad brzegiem kilka tysięcy lekkich ludzi, aby się tak Moskwie okazowali, na innym miejscu most z drzew i koryt spiąwszy i działa i piesze na drugą stronę Niepru przeprawili”, *Kronika...*, s. 974.

Lecz patrzył na nie z góry, jako małe liczbą
 I sądził, że je batem pogna do ojczyzny⁷¹.
 Wszystkie te rzeczy już mi prędka wieść przyniosła,
 O tym jak cała bitwa została stoczona,
 Jak roztropny Konstanty⁷², jak odważny Janusz⁷³, 95
 Jak się odznaczył także prędki Sampoliński⁷⁴,
 Jak nagle prze do walki doborowa młodzież,
 Dzielnymi depcze końmi potężne zastępy,
 Co zdziałał srogi piechur, co oddział królewski⁷⁵,
 Co zaś zastęp wolneński⁷⁶, a co groźni Geci⁷⁷, 100
 Wreszcie jak wielką wroga zwalczone potęgę
 I pojmano najwyższych, najważniejszych wodzów⁷⁸.
 Wiem też o różnych innych, o wziętych chorągwiach,
 I o zburzonych szańcach z całym ich bogactwem,
 I o tym, że na polach i w lasach się ścielą 105
 Gęsto trupy, a ziemia krwią ocieka cała.
 Ilu w walce zginęło, ilu utonęło
 W rzece, której się woda cała w krew zmieniła⁷⁹.

⁷¹ Poeta nawiązuje do wypowiedzi Czeladnina przekazanej też potem przez Strykowskiego: „Gdy się połowica wojska litewskiego przepawiła przez Dniepr, powiedziała o tym straż moskiewska Iwanowi Andrzejewicu Celadinowi, hetmanowi najwyższemu moskiewskiemu i radzili mu inszy wojowodowie, aby na tę połowicę wojska litewskiego uderzył. Ale on odpowiedział, że jeślibyśmy tę część wojska królewskiego pobili, tedy jeszcze druga ich połowica zostanie, do której drugie ufy mogłyby się przyłączyć, z czegoby nam większa niebezpieczeństwo rość mogła, przeto lepiej doczekajmy aż się wszystko wojsko przepawi, bo taka jest moc nasza i bez wątpienia a z małą pracą, to ich wojsko albo w niwecz zetrzeć, albo otoczonych do Moskwy jak bydło i z królem ich puhami zapędzić, a z tym o co nam gra idzie, wszystkie Litwę snadnie opanuję”, cyt. za: M. Nagielski, *Orsza 1514*, s. 110.

⁷² Konstanty Ostrogski, hetman doświadczony już w walkach z Moskwą, był dowódcą bitwy. Król przekazał mu dowództwo w Borysowie, gdzie się zatrzymał.

⁷³ Janusz Świerczowski dowodził hufem czelnym złożonym z ok. 9 tysięcy jazdy zaciężnej.

⁷⁴ Wojciech Sampoliński dowodził hufem czelnym złożonym z ok. 2,5 tysiąca jazdy nadwornej i wolontrariuszy.

⁷⁵ Król stacjonował w Borysowie z oddziałem ok. 4 tysięcy zbrojnych.

⁷⁶ Trudno określić znaczenie przymiotnika *Volnensis*. Teoretycznie może się on odnosić do Woluwe w okolicach Brukseli (mógłby więc oznaczać najemników flamandzkich).

⁷⁷ Getami określono tu Tatarów litewskich.

⁷⁸ Do niewoli dostało się wielu dowódców carskich na czele z Czeladninem.

⁷⁹ Obraz wody przyjmującej barwę krwi od wpadających do niej ciał to częsty motyw literatury antycznej już od Homera (por. *Hom. Il. XXI*, 15–21). Wstrząsający jest opis Lukana (*Phars. II*, 208–220): „spectator sceleris. miseri tot milia vulgi/ non timuit iussisse mori. congesta receptit/ omnia Tyrrenhus Sullana cadavera gurgis./ in fluvium primi cecidere, in corpora summi./ praecipites haesere rates, et strage cruenta/ interruptus aquae fluxit prior amnis in aequor,/ ad moem stetit unda sequens. iam sanguinis alti/ vis sibi fecit iter campumque effusa per omnem/ praecipitique ruens Tiberina in flumina rivo/ haerentis adiuvit aquas; nec iam alueus amnem/ nec retinent ripae, reddittque cadavera campo./ tandem Tyrrenhas vix eluctatus in undas/ sanguine caeruleum torrenti dividit aequor” („Zbrodni tej strasznej nadzorca, nie bojąc się na śmierć skazywać/ Tylu tysięcy straceńców. Zebrane zaś trupy sullańskie/ Wszystkie wchłonęła Morza Tyrreńskiego głębina:/ Pierwsi wpadali do rzeki, dalsi na ich ciała,/ I szybko z falą płynące zwłoki, niby barki, utykały;/ Tak przodem rzeka płynęła do morza krwawą przeciętą zaporą./ Na której nadpływająca zatrzymywała się woda; nadto krwi struga/ Z całego zalanego nią Pola torując sobie drogę/ Wartkim nurtem do fal tybrzańskich płynącym/ Wzmocniała wody wstrzymane; koryto i brzegi/ Nie mieszczą już wód i zwłoki Połu oddają z powrotem./ Wreszcie

Wszystko to w całym mieście powszechnie się głosi,
 I nawet całe niebo rozbrzmiewa swą chwałą. 110
 O, cóż powiem Niebianom? Jakież złożę dary?
 Taką mi za łzy moje przyznali nagrodę!
 Dali mi oni męża, któremu równego
 Pięknem, czynem, prawością nie znajdziesz na świecie.
 Mnie zaś wśród tylu ludów i wśród trumfów tylu 115
 Uczynili i Wielką Księżną, i Królową.
 Już po klęsce Wołocha i ziemi spaleniu⁸⁰,
 Już po zabiciu Scytów tak wielu tysięcy⁸¹,
 Oto leży Moskwicin, sławny w całym świecie,
 I płacze, że już stracił całą swoją sławę. 120
 W nim obłudni sąsiedzi⁸² kładli swą nadzieję,
 Bo miał przecież Twe siły jakoby osłabić,
 Tymczasem uciekł w hańbie ze zdobytej twierdzy⁸³,
 Płacąc karę za fałsz swój i swoją zuchwałość.
 Cóż zostało? Przybywaj już jako zwycięzca 125
 Do tej, która Cię kocha i ceni nad życie.
 Miasto już się weseli, chce Twój triumf oglądać,
 Wzywa Cię modlitwami, ślubami, pieśniami.
 Smutna, nie miałam ani męża, ani pana;
 Spraw już, bym się i mężem, i panem cieszyła. 130

przełożyła Elwira Buszewicz

się z trudem przedarłszy do głębin tyrrzeńskiej/ Krwawym strumieniem Tyber przeciął siność morza”, tłum. M. Brożek).

⁸⁰ Chodzi o bitwę nad Dniestrem (bitwę pod Chocimiem) stoczoną 4 października 1509 roku przez wojska Mikołaja Kamienieckiego z siłami mołdawskimi. Bitwa ta była częścią wojny polsko-mołdawskiej rozpoczętej w 1502 roku, a zakończonej traktatem w Kamieńcu Podolskim w roku 1510.

⁸¹ Tutaj Scytami nazwani zostali Tatarzy – chodzi o bitwę pod Łopuszmem (28 kwietnia 1512 roku), w której wojska polsko-litewskie pod dowództwem Mikołaja Kamienieckiego i Konstantego Ostrońskiego zadały znaczną klęskę Tatarom.

⁸² Zwycięstwo pod Orszą pomogło Zygmunтови w rozbiciu układu cesarsko-krzyżacko-moskiewskiego. Uzyskanie neutralności cesarza w konflikcie z zakonem i Wielkim Księstwem Moskiewskim miało jednak swą cenę – po zjeździe wiedeńskim (1515) Habsburgowie uzyskali prawa do dziedziczenia tronu w Czechach i na Węgrzech.

⁸³ Wasyl III po bitwie oddalił się ze Smoleńska (którego jednak nie udało się odebrać Moskwie). Jak pisze M. Nagielski (*Orsza 1514*, s. 118): „Gdy armia polsko-litewska podeszła pod mury Smoleńska, nie zastała w nim cara. Ten bowiem, dobrze zaopatrzony twierdzą w prowiant i ludzi, odjechał do stolicy”.

Balthassaris Castilionis elegia, qua fingit Hippolyten suam ad se ipsum scribentem

Hippolyte mittit mandata haec Castilioni;
 addideram imprudens, hei mihi, paene „suo”.
 Te tua Roma tenet, mihi quam narrare solebas
 unam delicias esse hominum atque deum.
 Hoc quoque nunc maior, quod magno est aucta Leone, 5
 tam bene pacati qui imperium orbis habet.
 Hic tibi nec desunt, celeberrima turba, sodales,
 apta oculos etiam multa tenere tuos.
 Nam modo tot priscae spectas miracula gentis,
 Heroum et titulis clara trophaea suis: 10
 Nunc Vaticani surgentia marmore templa
 et quae porticibus aurea tecta nitent;
 irriguos fontes, hortosque et amoena virecta,
 plurima quae umbroso margine Tybris habet.
 Utque ferunt, coetu convivia laeta frequenti, 15
 et celebras lentis otia mixta iocis,
 Aut cithara aestivum attenuas cantuque calorem.
 Hei mihi, quam dispar nunc mea vita tuae est!
 Nec mihi displiceant, quae sunt tibi grata, sed ipsa est 20
 te sine lux oculis paene inimica meis.
 Non auro aut gemma caput exornare nitenti
 me iuvat, aut Arabo spargere odore comas;
 non celebres ludos festis spectare diebus,
 cum populi complet densa corona forum;
 et ferus in media exsultat gladiator harena, 25
 hasta concurrat vel cataphractus eques.
 Sola tuos vultus referens, Raphaëlis imago
 picta manu curas allevat usque meas.
 Huic ego delicias facio arrideoque iocorque,
 alloquor et, tamquam reddere verba queat, 30
 assensu nutuque mihi saepe illa videtur
 dicere velle aliquid et tua verba loqui.
 Agnoscit balboque patrem puer ore salutatur –
 Hoc solor longos decipioque dies.
 At quicumque istinc ad nos accesserit hospes, 35
 hunc ego, quid dicas, quid faciasve rogo.
 Cuncta mihi de te incutiunt audita timorem;
 vano etiam absentes saepe timore pavent.
 Sed mihi nescio quis narravit saepe tumultus,
 miscerique neces per fora perque vias; 40

cum populi pars haec Vrsum, pars illa Columnam
 invocat, et trepida corripit arma manu.
 Ne tu, ne, quaeso, tantis te immitte periclis:
 sat tibi sit, tuto posse redire domum.
 Romae etiam fama est cultas habitare puellas, 45
 sed quae lascivo turpiter igne calent.
 Illis venalis forma est corpusque pudorque:
 his tu blanditiis ne capiare, cave.
 Sed nisi iam captum blanda haec te vincla tenerent,
 tam longas absens non paterere moras. 50
 Nam memini, cum te vivum iurare solebas
 non me, si cupias, posse carere diu.
 Vivis, Castilion, vivasque beatius, opto;
 nec tibi iam durum est me caruisse diu.
 Cur tua mutata est igitur mens? Cur prior ille, 55
 ille tuo nostri corde refrixit amor?
 Cur tibi nunc videor vilis? Nec, ut ante solebam,
 digna tori sociam quam patiari tui?
 Scilicet in ventos promissa abiire fidesque,
 a nostris simul ac vestri abiire oculi. 60
 Et tibi nunc forsane subeunt fastidia nostri
 et grave iam Hippolytes nomen in aure tua est.
 Me tibi teque mihi sors et Deus ipse dedere:
 quodnam igitur nobis dissidium esse potest?
 Verum ut me fugias, patriam fugis, improbe? Nec te 65
 cara parens, nati nec pia cura tenet?
 Quid queror? En tua scribenti mihi epistola venit,
 grata quidem, dictis si modo certa fides;
 te nostri desiderio languere, pedemque
 quam primum ad patrios velle referre lares; 70
 torquerique mora, sed magni iussa Leonis
 iamdudum reditus detinuisse tuos.
 His ego perlectis, sic ad tua verba revixi,
 surgere ut aestivis imbribus herba solet.
 Quae licet ex toto non ausim vera fateri, 75
 qualiacumque tamen credulitate iuvant.
 Credam ego quod fieri cupio, votisque favebo
 ipsa meis: vera haec quis vetet esse tamen?
 Nec tibi sunt praecordia ferrea nec tibi dura
 ubera in Alpinis cautibus ursa dedit. 80
 Nec culpanda tua est mora, nam praecepta deorum
 non fas nec tutum est spernere velle homini.

Esse tamen fertur clementia tanta Leonis,
ut facili humanas audiat aure preces.
Tu modo et illius numen veneratus adora, 85
pronaque sacratis oscula da pedibus.
Cumque tua attuleris supplex vota, adice nostra,
atque meo largas nomine funde preces.
Aut iubeat te iam properare ad moenia Mantus,
aut me Romanas tecum habitare domos. 90
Namque ego sum sine te, veluti spoliata magistro
cymba procellosi quam rapit unda maris.
Et data cum tibi sim utroque orba puella parente,
solus tu mihi vir, solus uterque parens.
Nunc nimis ingrata est vita haec mihi; namque ego tantum 95
tecum vivere amem, tecum obeamque libens.
Praestabit veniam mitis deus ille roganti,
„Auspiciisque bonis, et bene,” dicet, „eas.”
Ocius huc celeres mannos conscende viator,
atque moras omnes rumpe viamque vora. 100
Te laeta excipiet, festisque ornata coronis,
et domini adventum sentiet ipsa domus.
Vota ego persolvam templo inscribamque tabellae:
„HYPPOLYTE SALVI CONIUGIS OB REDITUM?”

Elegia Baltazara Castiglione, w której wyobraża sobie, że jego Hipolita pisze do niego

Hipolita wiadomość śle do Castigliona,
 O jakże nierozważnie chciałam dodać „swego”.
 Ciebie twój Rzym zatrzymał, o którym mi mawiasz,
 Że on jeden rozkoszą jest ludzi i bogów.
 Tym zaś teraz znaczniejszy, że nastał w nim Leon⁸⁴, 5
 Tak dobrze światem sobie poddanym władając.
 Nie brak ci tam sławnego grona towarzyszy,
 I wiele rzeczy może twe oczy przyciągnąć;
 Tak wiele widzisz cudów antycznego ludu
 Oraz słynne pamiątki zwycięstw bohaterów, 10
 Wyniosłą watykańską świątynię z marmuru⁸⁵
 I złociste kopuły nad łukami lśniące;
 Fontanny⁸⁶ i ogrody, przyjemne zieleńce,
 Których jest na cienistym brzegu Tybru wiele;
 Masz wesołe biesiady w licznym towarzystwie, 15
 Okazję do wytchnienia i żartów swawolnych,
 Dźwiękiem cytry i pieśnią koisz letni upał.
 Ach, niestety, mój żywot różni się od Twego⁸⁷!
 Do tego, co Ci miłe, nie czuję niechęci,
 Lecz nawet światło słońca przykre mi bez Ciebie. 20
 Nie cieszy mnie zdobienie głowy w perły, złoto,
 Ani skrapianie włosów arabską wonnością,
 Ani turnieje, które widzę w dni świąteczne,
 Gdy gęste grono ludu plac miejski okala,
 Na placu boju toczy walkę srogi szermierz, 25
 Albo rycerz na koniu bije się na kopie.
 Me troski koi tylko obraz Rafaela⁸⁸,
 Wizerunek, co Twoje przedstawia oblicze.

⁸⁴ Leon X (Giovanni di Lorenzo de' Medici, 1475–1521), papież w latach 1513–1521.

⁸⁵ *urgentia marmore templa* – por. Prop. II 31, 9: „medium claro surgebat marmore templum” („pośrodku wznosiła się świątynia z jasnego marmuru”). Leon X zatrudniał artystów (m.in. Rafaela i Michała Anioła) do odnowy Bazyliki św. Piotra.

⁸⁶ *irriguos fontes* – por. Verg. *Georg.* IV, 32: „inriguumque bibant violaria fontem” („Żywey zaś wody źródelko niech poi grzędy fiołków”, tłum. Z. Abramowiczówna).

⁸⁷ *Hei mihi [...] vita* – por. Ov. *Pont.* II 10, 30: „Eheu, quam dispar est locus ille Getis!” („Biada, jak dalece tamto miejsce różni się od siedzib Getów!”).

⁸⁸ *Raphaëlis imago* – zob. wyżej, we wprowadzeniu do edycji, s. 73. Oprócz nawiązania do wspomnianej tam *Heroidy* 13 można jeszcze wskazać *passus* z elegii Propercjusza, stanowiącej swego rodzaju pierwowzór całych *Heroid.* Aretuza pisze w niej do męża Likotasa, przebywającego na wojnie: „at mihi cum noctes induxit vesper amaras, / si qua relicta iacent, osculor arma tua”, Prop. IV 3, 29–30 („a gdy wieczór sprowadza na mnie gorzkie noce, całuję twoją broń, gdy gdzieś leży pozostawiona”). Rafael zmarł 6 kwietnia 1520 roku w Rzymie. Castiglione poświęcił mu utwór funeralny *De morte Raphaelis pictoris*.

Wdzięcę się więc do niego, śmieję się, żartuję,
 Mówię doń, zdaje mi się, że chce odpowiedzieć. 30
 Często mi się wydaje, że gestem przyzwala,
 Coś chce powiedzieć, mówić Twoimi słowami,
 A syn ojca poznaje⁸⁹, do niego gaworząc.
 Tym tylko się pocieszam i zwodzę dni długie.
 A ktokolwiek przybędzie stamtąd w nasze progi, 35
 Pytam go, co tam robisz albo co mówiłeś⁹⁰;
 Wszystko, co słyszę, każe bać mi się o Ciebie
 (Nieobecni są często źródłem próżnych lęków⁹¹).
 Lecz ktoś mi opowiadał, że są tam zamieszki,
 Że śmierć się często wkrada na place, ulice, 40
 Część ludu za Niedźwiedziem⁹², część zaś za Kolumną⁹³,
 I drżącą z lęku ręką za broń chce porywać.
 Proszę Cię, proszę, Ty się na to nie narażaj –
 Ciesz się, jeśli bezpiecznie powrócisz do domu.
 Wieść niesie, że są w Rzymie wytworne kobiety, 45
 Ale że szpetnie żądry płomieniem goreją;
 Ich uroda sprzedajna, jak wstyd i jak ciało,
 Strzeż się, abyś się nie dał złapać na te wdzięki.
 Lecz gdybyś nie był wzięty i nie tkwił w tych więzach,
 Nie zniósłbyś długiej zwłoki i nieobecności. 50
 Pamiętam, przysięgałeś często, że beze mnie,
 Gdy tak mnie pragniesz, długo nie wytrzymasz żywy⁹⁴.
 Lecz żyjesz, Castiglione; chcę, byś żył szczęśliwiej.
 Już Ci nie jest tak trudno być długo beze mnie.
 Czemu się tak Twe serce zmieniło? Dlaczego 55
 Ta dawna miłość do mnie w Twym sercu ostygła?
 Czemu Ci się wydaję byle czym⁹⁵, a nie tak
 Jak wcześniej, godną Twego łoża towarzyszką?

⁸⁹ Camillo Castiglione (1517–1598), małeńki wówczas pierworodny syn Baltazara i Hipolity, później kondotier i dyplomata.

⁹⁰ U Propercjusza Aretuza studiuje mapy, aby wyobrazić sobie, gdzie przebywa mąż; por. Prop. IV 3, 35–40.

⁹¹ *vano [...] timore pavent* – por. Ov. *Epist.* 16, 344: „Crede mihi, vanos res habet ista metus” („Uwierź mi, w tym przypadku są to próżne lęki”, *Heroidy* (2022), s. 304).

⁹² Rodzina Orsinich (*orso* wł. ‘niedźwiedź’).

⁹³ Rodzina Colonnów (*colonna* wł. ‘kolumna’). Rodziny te toczyły ze sobą zadawniony (jeszcze od średniowiecza) spór, nawracający wielokrotnie. Miała go powstrzymać bulla papieska Juliusza II z 1511 roku, ale trwał znacznie dłużej.

⁹⁴ *posse carere diu* – por. Ov. *Ars* II, 249: „Saepe tua poteras, Leandre, carere puella” („Często mogłeś, Leandrze, obywać się bez twej dziewczyny”).

⁹⁵ *tibi nunc videor vilis* – por. Ov. *Epist.* 12, 189: „Si tibi sum vilis” („jeśli nic nie jest warta”, *Heroidy* (2022), s. 237).

Oto na wiatr już poszły obietnice⁹⁶, wierność,
 Gdy tylko z oczu Twoich zniknął widok moich. 60
 Może teraz po prostu już Ci się przejadłam⁹⁷,
 I imię Hipolity jest przykre w Twych uszach.
 Bóg i los darowali nas sobie wzajemnie,
 Jak więc może teraz dzielić nas rozłąka?
 Uciekasz od ojczyzny, by uciec ode mnie? 65
 O matkę ni o syna troska Cię nie wiąże?
 Czemu się skarżę? Oto, gdy piszę, dostałam
 List Twój – życzliwy, jeśli można wierzyć słowom:
 Że usychasz z tęsknoty za mną. Jak najprędzej
 Pragniesz stopę postawić wśród ojczystych Larów⁹⁸. 70
 Że zwłoka jest torturą, ale polecenie
 Dostojnego Leona Twój powrót wstrzymuje.
 Kiedy to przeczytałam, od Twych słów odżyłam⁹⁹,
 Jak od letniego deszczu podnosi się trawa.
 Twe słowa, choć ich nie śmiem nazwać całą prawdą, 75
 Już prawdopodobieństwem jakimś pocieszają.
 Będę wierzyć, że będzie, jak chcę. Mym pragnieniom
 Sama pomogę¹⁰⁰. Któż im być prawdą zabroni?
 Nie żelazne masz serce¹⁰¹; nie karmiła Ciebie
 Twardą piersią w alpejskich skałach niedźwiedzica¹⁰². 80
 Nie ma winy w Twej zwłoce, bo Bożym nakazem
 Ludzka woła nie może pogardzić bezkarnie.
 Mówią jednak, że Leon jest bardzo łaskawy,
 Chętnym uchem prósb ludzkich wysłuchiwać raczy.

⁹⁶ *In ventos promissa abiere* – por. Tib. I 4, 21–22: „Veneris periuria venti/ inrita per terras et freta summa ferunt” („Daremne i nieuczciwe przysięgi miłości wiatry niosą przez ziemie i najdalsze morza”).

⁹⁷ *fastidia nostri* – por. Ov. *Epist.* 3, 139: „aut si versus amor tuus est in taedia nostri” („Albo skoro twa miłość dziś się wstrętem stała”, *Heroidy* (2022), s. 326).

⁹⁸ *Lares* – Lary, bóstwa opiekuńcze domu (a także innych miejsc, np. rozstajów dróg, ulic, morskich szlaków itp.). Tu metonimia domu.

⁹⁹ *His ego [...] revixi* – por. Ov. *Epist.* 11, 65: „Mortua, crede mihi, tamen ad tua verba revixi” („Wierz mi, na wpół umarłą twój głos życiu wrócił”, *Heroidy* (2022), s. 222).

¹⁰⁰ *votisque favebo ipsa meis* – por. Ov. *Met.* III, 388: „verbis favet ipsa suis” („sama wierzy swoim słowom”).

¹⁰¹ *praecordia ferrea* – por. Ov. *Epist.* 12, 183: „Quodsi forte preces praecordia ferrea tangent” („Jeśli wnikną me prósy w twe żelazne serce”, *Heroidy* (2022), s. 237).

¹⁰² *dura [...] ursa* – por. Verg. *Aen.* IV, 366–367: „duris genuit te cautibus horrens/ Caucasus Hyrcanaeque admorunt ubera tigres” („Ciebie Kaukaz pośród twardych/ Kamieni zrodził, tygrysy hyrkańskie/ Karmiły”, tłum. Z. Kubiak); Ov. *Epist.*, 7, 39–40: „te lapis et montes innataque rupibus altis/ robora, te saevae progenuere ferae” („Ciebie zrodziły góry i skały surowe/ lub dęby na urwiskach, lub dzikie zwierzęta”, *Heroidy* (2022, s. 169).

- Uczcij moc Bożą¹⁰³, którą on reprezentuje, 85
 Ucałuj z uniżeniem jego święte stopy¹⁰⁴.
 Gdy wyrazisz swą prośbę kornie, dodaj moją,
 Również w moim imieniu długie prośby wylej:
 Albo niech Ci już każe spieszyć w mury Manto¹⁰⁵,
 Albo niech mi pozwoli mieszkać z Tobą w Rzymie. 90
 Jestem bowiem bez Ciebie jak łódź bez żeglarza,
 Którą fala burzliwa na morzu porywa¹⁰⁶.
 Wysłałam za Ciebie jako zupełna sierota,
 Tyś jeden moim mężem i każdym z rodziców¹⁰⁷.
 Teraz jest mi to życie naprawdę niemiłe – 95
 Tylko z Tobą żyć pragnę, z Tobą chętnie umrę¹⁰⁸.
 Bóg łaskawy, gdy proszę, da mi swoją łaskę,
 Pobłogosławi, abyś powrócił szczęśliwie.
 Co rychlej, podróżniku, siodłaj prędkie konie,
 Ruszaj w drogę, a wszelkiej zaniechaj już zwłoki¹⁰⁹. 100
 Z radością Cię powita, wieńcami przybrany,
 Dom, który sam poczuje, że pan jego wraca.
 Złożę wota w kościele, dam wyrzyć tablicę¹¹⁰:
 „HIPOLITA ZA POWRÓT SZCZĘŚLIWY MAŁŻONKA”.

przełożyła Elwira Buszewicz

¹⁰³ *Illius numen [...] adora* – por. Verg. *Aen.* III, 437: „Junonis magnae primum prece numen adora” („Modlitwą uczcij moc Junony wielkiej”, tłum. Z. Kubiak).

¹⁰⁴ *oscula [...] pedibus* – ucałowanie stóp papieża było dawniej elementem ceremoniału powitania na dworze głowy Kościoła. Od słów „Oscula pedum” zaczynało często listy do papieży.

¹⁰⁵ *Mantus* – Manto to nimfa (według innych źródeł córka Tejrezjasza), która była matką Oknusa, założyciela Mantui. Por. Verg. *Aen.* X, 198–200: „Ille etiam patriis agmen ciet Ocnus ab oris, fatidicae Mantus et Tusci Alius amnis, qui rauros matrisque dedit tibi, Mantua, nomen” („Wiedzie też zastęp z ojczystych wybrzeży/ Oknus, syn wieszczki Manto i tuskiego/ strumienia. On to właśnie nadał tobie,/ Mantuo, mury i matki twej imię”, tłum. Z. Kubiak).

¹⁰⁶ *spoliata magistro cymba [...] unda maris* – por. Verg. *Aen.* VI, 353–354: „quam tua ne, spoliata armis, excussa magistro,/ deficeret tantis navis surgentibus undis („O to, że nawa twoja, i ze steru,/ I ze sternika odarta, nie sprosta/ Owym wznoszącym się ogromom wody”, tłum. Z. Kubiak).

¹⁰⁷ Podobnie Andromacha do Hektora, Hom. *Il.* VI, 413; 439–440: „Ja nie mam ojca ni matki czcigodnej/ [...] Jesteś mi teraz, Hektorze, i ojcem, i matką czcigodną./ Bratem jedynym mi jesteś i mężem młodością kwitnącym” (tłum. K. Jeżewska); Prop. I 11, 23: „tu mihi sola domus, tu, Cynthia, sola parentes” („Ty jedynie, Cyntio, jesteś dla mnie domem, ty jedynie jesteś dla mnie rodzicami”).

¹⁰⁸ *tecum vivere amem, tecum obeamque libens* – fragment przeniesiony z nieznaczną zmianą z Hor. *Carm.* III 9, 24: „tecum vivere amem, tecum obeam lubens” („z tobą żyć pragnę, z tobą zginę chętnie”, tłum. A. Lam).

¹⁰⁹ *moras omnes rumpe* – por. Verg. *Aen.* IV, 569: „Heia age, rumpe moras” („Uciekaj!”, tłum. Z. Kubiak); IX, 12–13: „Quid dubitas? nunc tempus equos, nunc poscere currus./ Rumpe moras omnis et turbata arripe castra” („Jeszcze zwlekasz? Teraz,/ Teraz czas konie gromadzić, rydwany,/ Nie czekaj dłużej!”, tłum. Z. Kubiak).

¹¹⁰ *Vota ego persolvam [...] inscribam tabellae* – por. zakończenie elegii Prop. IV 3, 71–72: „armaque cum tulero portae votiva Capenae,/ subscribam: salvo grata puella viro” („Zawieszę twą broń jako wotum w Bramie Kapenkiej z podpisem: *Wdzięczna żona za powrót męża*”).

Bibliografia

Źródła

- Acta Tomiciana. Tomus tertius* [!] *epistolarum, legationum, responsorum, actionum et rerum gestarum Serenissimi Principis Sigismundi Primi, Regis Poloniae et Magni Ducis Lithuaniae*, Kórnik 1853.
- Alenus A., *Sacrarum heroidum libri tres, in quibus praeter alia plurima, quae ad intelligendas Veteris et Novi Testamenti historias et ad pietatis incrementum conferunt, studiosae iuventuti utilia scituque dignissima continentur*, Leuven: Rutger Velpius, 1574.
- Balde I., *Urania victrix*, München: Johann Wilhelm Schell, 1663.
- Bidermann I., *Heroidum epistolae*, Dilingen: Ulrich Rem, 1642.
- Boiardo M., *Pastoralia*, a cura di S. Carrai, Padova 1996.
- Carmina de memorabili caede scismaticorum Moscoviorum*, Roma [s.n.] 1515.
- Chrościnski W.S., *Rozmowy listowne, albo raczej Wzajemna heroin greckich z kawalerami korespondencyja, częścią równym afektem, częścią też niewdziękami nadgrodzona*, [...] z łacińskich Owidiusza wierszy przetłumaczona, [Warszawa: Drukarnia Pijarów] 1695.
- Du Bellay J., *Complainte de Didon à Enée, prinse d'Ovide*, w: J. Du Bellay, *Oeuvres poétiques*, t. 6, Paris 1931, s. 306–330.
- Epinikia orszańskie, czyli wiersze o pamiętej kłęsce Moskali*, oprac. tekstu, wstęp i komentarz Z. Głombiowska, Gdańsk 2019.
- Erasmus, *De conscribendis epistolis*, Baseln: Nicolaus Brylinger, 1555.
- Erasmus, *Opera omnia*, vol. 7: *Carmina*, ed. by H. Vredeveld, Amsterdam 1995.
- Hessus E.H., *Heroidum Christianarum epistulae. Opus novitium nuper editum*, Leipzig: Lotter, 1514.
- Hessus E.H., *The Poetic Works* [...], vol. 2, ed. by H. Vredeveld, Tempe 2008.
- Homer, *Iliada*, tłum. K. Jeżewska, oprac. J. Łanowski, Wrocław 1986.
- Horacy, *Dzieła wszystkie. Wydanie dwujęzyczne polsko-łacińskie*, tłum. i oprac. A. Lam, Warszawa 2019.
- Juvenal, Persius, *Juvenal and Persius*, ed. and transl. by S. Morton Braund, Cambridge (MA) 2004.
- Katullus, *Poezje wszystkie*, tłum. G. Franczak, A. Kłęczar, oprac. A. Kłęczar, Kraków 2013 (edycja polsko-łacińska).
- Kochanowski J., *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1989.
- Kronika Marcina Bielskiego*, oprac. K. Turowski, Wrocław 1856.
- Krzycki A., *Ad divum Sigismundum Poloniae regem et magnum ducem Lithuaniae semper invictum post partam de Moschis victoriam Andreae Krzycki, inclitae coniugis suae Cancellarii, carmen*, Kraków: Jan Haller, 1515.
- Krzycki A., *Carmina*, ed. C. Morawski, Kraków 1888.
- Lokaj R., *Amicitia nel rinascimento. I carmi di Baldassarre Castiglione e Domizio Falcone*, Roma 2018.
- Lucan, *Pharsaliae libri X ad meliorum librorum fidem recensuit scholiisque interpretatus est et indicem adiecit* C.H. Weise, Quedlinburg 1835.
- Lukan, *Wojna domowa*, tłum. i oprac. M. Brożek, Kraków 1994.
- Maksymian, *Elegie*, tłum. i oprac. A.M. Wasyl, Warszawa 2016 (edycja polsko-łacińska).

- Mantuanus G.B., *De calamitatibus temporum*, Paris: J. Badius Ascensius, 1507.
- Ovid, *Art of Love, Cosmetics, Remedies for Love, Ibis, Walnut-tree, Sea Fishing, Consolation*, transl. by J.H. Mozley, revised by G.P. Goold, Cambridge (MA) 1929.
- Ovid, *Heroides and Amores*, transl. by G. Showerman, London 1914.
- Ovid, *Metamorphoses*, vol. 1: *Books 1–8*, transl. by F.J. Miller, revised by G.P. Goold, Cambridge MA 1916.
- Ovid, *Tristia. Ex Ponto*, transl. by A.L. Wheeler, revised by G.P. Goold, Cambridge (MA) 1924.
- Owidiusz, *Heroidy*, tłum. i oprac. W. Markowska, Kraków 1986.
- Owidiusz, *Heroidy. Listy mitycznych kochanków*, tłum., wstęp i oprac. M. Miazek-Męczyńska, E. Wesołowska, Kraków 2022.
- Plautus, *Comoediae*, ed. by F. Leo, Berlin 1895.
- Poliziano A., *Le Selve e la Strega*, a cura di I. Del Lungo, Firenze 1925.
- Propertius, *Elegies*, ed. by G.P. Goold, Cambridge (MA) 1990.
- Przykłady i wzory z najcenniejszych poetów i prozaików polskich*, oprac. K. Mecherzyński, Kraków 1877.
- Sannazaro J., *De partu Virginis libri III*; eiusdem *De morte Christi lamentatio*; et quae in sequenti pagina continentur, Venezia 1533: eredi di Aldo Manuzio, 1533.
- Seneca, *Tragedies*, vol. 2: *Oedipus, Agamemnon, Thyestes, Hercules on Oeta, Octavia*, ed. and transl. J.G. Fitch, Cambridge (MA) 2004.
- Tibullus, *Elegiae*, ed. by J. Postgate, Oxford 1915.
- Vincartius J., *Sacrarum Heroidum Epistolae*, Tournai: Andreas Quinqué, 1640.
- Virgil (I), *Eclogues, Georgics, Aeneid I–VI*, transl. by H.R. Fairclough, London 1916.
- Virgil (II), *Aeneid VII–XII, the Minor Poems*, transl. by H.R. Fairclough, London 1918.
- Wergiliusz, *Bukoliki i Georgiki*, tłum. i oprac. Z. Abramowiczówna, Wrocław 2006.
- Wergiliusz, *Eneida*, tłum. Z. Kubiak, Warszawa 1998.

Opracowania

- Barycz H., *Sycylijski pionier kultury renesansowej w Polsce*, w: H. Barycz, *W blaskach epoki Odrodzenia*, Warszawa 1968, s. 161–210.
- Buszewicz E., *Klasyk dla Sarmatów. Jan Kochanowski i dwie „Heroidy”*, w: *Wiązanie sobótkowe. Studia o Janie Kochanowskim*, red. E. Lasocińska, W. Pawlak, Warszawa 2015, s. 132–149.
- Charbonnier S., *Le poète vu par le peintre, le peintre vu par le poète à la cour de Léon X. Réception et innovation*, w: *Acta Conventus Neo-Latini Uppsaliensis. Proceedings of the Fourteenth International Congress of Neo-Latin Studies (Uppsala 2009)*, vol. 1, ed. by A. Steiner-Weber et al., Leiden 2012, s. 275–284.
- Curley D., *Lacrimas finge videre meas. Epistolary Theater*, w: D. Curley, *Tragedy in Ovid: Theater, Metatheater, and the Transformation of a Genre*, Cambridge (MA) 2013, s. 59–94.
- Czarski B., *W poszukiwaniu najstarszego polskiego stemmatu*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 65 (2021), s. 5–34.
- Droba L., *Andrzej Krzycki jako pisarz i polityk*, „Przegląd Polski” 14 (1879), nr 1, s. 95–118, 165–200.

- Drózd P., *Orsza 1514*, Warszawa 2000.
- Eickmeyer J., *Imitating Ovid on the Major Glory of God: Jesuit Poets and Christian Heroic Epistles (1514–1663)*, „Journal of Jesuit Studies” 1 (2014), s. 419–442.
- Kennedy D., *The Epistolary Mode and the First of Ovid’s Heroides*, „Classical Quarterly” 34 (1984), no. 2, s. 413–422.
- Le-Blanc Y., *Queen Anne in the Lonely, Tear-Soaked Bed of Penelope: Rewriting the Heroides in 16th Century France*, w: *The Late Medieval Epistle*, ed. by C. Poster, R. Utz, Evanston 1996, s. 71–87.
- Lokaj R., *Introduzione [w:] Amicitia nel rinascimento. I carmi di Baldassarre Castiglione e Domizio Falcone*, Roma 2018, s. XI–XLI.
- Ludwig W., *Castiglione, seine Frau Hippolyta und Ovid*, w: *Die Frau in der Renaissance*, hrsg. von P. G. Schmidt, Wiesbaden 1994, s. 99–156.
- Miazek-Męczyńska M., Wesołowska E., *Wyznanie tłumaczek*, w: *Owidiusz, Heroidy. Listy mitycznych kochanków*, tłum., wstęp i oprac. M. Miazek-Męczyńska, E. Wesołowska, Kraków 2022, s. 85–87.
- Nagielski M., *Orsza 1514*, „Kwartalnik Bellona” (2014), nr 3, s. 102–121.
- Przeździecki A., *Jagiellonki polskie w XVI wieku. Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta królów polskich*, t. 1, Kraków 1868.
- Ross D., *Backgrounds to Augustan Poetry: Gallus, Elegy and Rome*, Cambridge 1975.
- Stabryła S., *Owidiusz. Świat poetycki*, Wrocław 1989.
- Wesołowska E., *Cechy gatunkowe Heroid*, w: *Owidiusz, Heroidy. Listy mitycznych kochanków*, tłum., wstęp i oprac. M. Miazek-Męczyńska, E. Wesołowska, Kraków 2022, s. 17–38.
- White P., *Renaissance Postscripts: Responding to Ovid’s Heroides in Sixteenth-Century France*, Columbus 2009.
- Winiarczyk A., *Gatunki literackie w poezji dworskiej Andrzeja Krzyckiego*, „Roczniki Humanistyczne” 37–38 (1989–1990), s. 87–102.
- Ziogas I., *Ovid and Hesiod: The Metamorphosis of the Catalogue of Women*, Cambridge 2013.

ELWIRA BUSZEWICZ

🏠 Uniwersytet Jagielloński w Krakowie / Jagiellonian University in Kraków, Poland

@ elwira.buszewicz[at]uj.edu.pl

🌐 <https://orcid.org/0000-0002-6919-9105>

Elwira Buszewicz – Professor at the Faculty of Polish Studies at Jagiellonian University, Kraków. Research interests: Humanism, Neo-Latin literature, Renaissance literature, patristic studies, rhetoric, theory and practice of translation. Recent publications: Grzegorz z Sambora, *Rozmyślanie drugie, czyli Rodzice* [with W. Ryczek], Kraków 2022; *Dialogi z cieniami. Dziesięć szkiców o pograniczu imitacji i tęsknoty*, Kraków 2022.